

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu, w dniach świątecznych i poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji: ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Paszaj Hana-
manna 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamowe stawki wolne od podatku
Telefon Redakcji Nr. 58

Przedpisy
zamiejscowa:
rocznie 32 K, półrocznie 18 K, kwartalnie 12 K, miesięcznie 10 K.
półrocznie 18 K, kwartalnie 12 K, miesięcznie 10 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują darmo i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwszy 1 K 50 h, drugi 60 h.
„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz polityczny lub inny miejsce 20 hal.
Tabelaaryczne i listowe po 50 hal., nad-
płatne po 50 hal., za więcej lub mniej niż 10 wierszy
półtowarów.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy-
jmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego
w Lwowie Paszaj Hana-
manna 1. 8. W Paryżu wy-
łącznie Agencja: C. Adama 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 stycznia

Po wyborach w Niemczech.

Położenie wytworzone wyborami w Niemczech tak charakteryzuje wiedeński *Fremdenblatt*:

Ostateczny wynik wyborów da się ująć w dwa bardzo wyraziste obrazy. Po lewicy wzbija się fala radości z powodu „zdrucgotania czarno-niebieskiego bloku”, po prawicy zaś jeży się obawa, przewidująca już zagładę mieszczańskiej społeczności skutkiem „czernego potopu”. Tymczasem tak samo, jak ongi widmo czarno-niebieskiego bloku, nie przeraża obecnie rząd równie zastęp 110 socjalnych demokratów. Najważniejszym niezawodnie zdarzeniem z czasów rządu p. Bethmann-Hollwega pozostało i nadal wprowadzenie konstytucyj alzakco-lotaryńskiej, wiadomo zaś, że w tej sprawie nie poparli rządu konserwatywni. Dzisiejszy kanclerz nigdy też nie zapędzał się w przyjaźni dla stronnictw blokowych tak daleko, by przez to zamknął sobie drogę do nawiązania stosunków z inną większością. Nie on, lecz ks. Bülow identyfikował siebie z „konserwatywno-liberalnym sprzężeniem”, które było jego dziełem i którego ruiny nie chciał przeżyć. P. Bethmann-Hollweg objął wprowadzić po nim ów spadek, lecz bez zobowiązań.

W przyszłości konserwatywni i centrum nie będą tworzyli większości w parlamencie Rzeszy. Spodziewać się wypada, że nauczony doświadczeniem okazał konserwatysty więcej ustepliwości wobec umiarkowanych liberalów i wylepią tym sposobem obawę o możliwość reakcji, której widmo zapędziło szeregi liberalne pod sztandar socjalnej demokracji. Kanclerz też liczy się prawdopodobnie z wrażeniem, jakie musiał na liberałach sprawić gwałtowny wzrost socjalnej demokracji. Je-

śli liberałom szło o zadanie klęski konserwatystom, to cel swój osiągnęli, trudno wskazać przypuszczać, by chcieli do spółki z socjalną demokracją rząd atakować.

Jeśliby zdarzył się taki wypadek, to w parlamencie Rzeszy powstałaby „większość lewicy” o charakterze czysto negatywnym. Doświadczenie wszakże poucza, że taka większość może istnieć na papierze, nie należy wszakże do możliwości politycznych. Rząd nie wniesie przeciw żadnej takiej ustawie, której zgodzie nie mogliby przyjąć liberałi, wolnomyślni i socjalni demokraci, a dla której koniecznie pragnęliby kruszyć kopie konserwatysty i centrum. Z drugiej strony jeszcze trudniej wyobrazić sobie, by mogło zdarzyć się przedłożenie, które ogół liberalny i socjalna demokracja przyjąłaby bez zastrzeżeń, a które potępiłaby zarówno konserwatysty, jak centrum. Nie wymyśli najbujniejsza fantazja takiej sytuacji, w którejby lewica jednolicie głosowała przeciwko wszystkim innym partiom. Najczarniejsza chyba reakcja, o jakiej bają socjalni demokraci, mogłaby dążyć do zniesienia powszechnego prawa wyborczego; gdyby wszakże pojawił się w istocie taki wniosek, to czyż potrzebny byłoby większości lewicy, by go odrzucić! Wszak i u konserwatystów znalazłoby się niemało przeciwników takiego zamachu, a już nikt zgoda nie może podejrzwać centrum, jakoby ono dopomógł echał do usunięcia prawa wyborczego, dzięki któremu w najmniej korzystnej sytuacji zdobyło jednak 93 mandatów i stoi silniej niż wszystkie konserwatywne, lub wszystkie liberalne partie razem wzięte.

Większość tedy lewicy w nowym parlamencie Rzeszy jest często teoretyczna. Teoretycznie jednak istnieje również większość socjalno-demokratyczna i centrowa, ta zaś większość była jeszcze znaczniejsza od większości lewicowej. Można przytem przypominieć, że centrum i socjaliści niejednokrotnie już głosowali razem, gdy t. zw. większość lewicy nigdy nie zamianowała się czynnie. To też w dzisiejszych warunkach zbyteczna liczyć się seryo z ową drugą ne-

gatywną większością, która cyfrowo istnieje w parlamencie Rzeszy.

Lekliwi okrzyknęli już ten nowy parlament nieboszczykiem; słyhać głosy, że jak najrychlej rząd postara się o jego rozwiązanie. Ale znana to rzecz, że kogo przedwcześnie nazwać umarłym, zwykły być tem dłużej.

Przyszły niemiecki parlament mieć będzie rozstrzygające znaczenie dla socjalnej demokracji. Żadnemu innemu stronnictwu nie może tyle, co owej partyi, zależeć na tem, by nie dopuścić do rozwiązania parlamentu przed czasem. Wobec tego niejednokrotnie przyjdzie socjalnym demokratom porzucić stanowisko streszczające się w dewizie: „Wszystko, albo nic”, — a zejść na poziom polityki realnej. Nowy parlament stać się więc może dla socjalnej demokracji dobrą szkołą. Wymarli lub znajdujący się na wymarcu dawni tego stronnictwa przywódcy, a wśród wielu nieznanym jeszcze polityków tego obozu, którym uśmiechnęło się przy wyborach szczęście, nadszanie się może ten czy ów zdolnościami wodza obdarzony, który nawet rudę najskrajniejszego radykalizmu przepłóć zdoła na metal użyteczności parlamentarnej.

Sprawy sejmowe.

(Z komisji).

□ Komisja budżetowa obradowała wczoraj wieczorem przez kilka godzin nad dwoma przedłożeniami Wydziału krajowego, a mianowicie nad zaciągnięciem dalszej pożyczki 10 milionów koron na zasiłki na budowę szkół ludowych, oraz nad utworzeniem osobnego funduszu pożyczkowego na budowę szkół ludowych w większych miastach.

Referował obie sprawy p. dr. Leo. Pożyczkę 10-milionową po dłuższej dyskusji uchwalono.

Nad sprawą osobnego funduszu na pożyczki dla miast na budowę szkół wywiązała

się dłuższa dyskusja, ale głosowanie odroczone do następnego posiedzenia.

P. dr. Leo jako sprawozdawca postawił wniosek utworzenia funduszu pożyczkowego dla miast w wysokości 10 milionów koron.

W ciągu dyskusji p. dr. Stefczyk postawił wniosek zredukowania tego funduszu do sumy 5 milionów koron.

Głosowanie nad tymi wnioskami odbędzie się na dzisiejszym posiedzeniu.

Komisja sanitarna załatwiła wczoraj wieczorem na podstawie referatu p. dr. Mar-sa sprawozdanie z czynności departamentu sanitarnego Wydziału krajowego, uchwalając szereg rezolucji, powtórzonych z zeszłorocznego sprawozdania komisji, które nie weszło dotąd na porządek dzienny do Izby.

Następnie dokonano przydziału referatów.

Petycję Związku zdrojowisk o asanację zdrojowisk i w sprawie kraj. Rady zdrojowisk otrzymał p. dr. Jabłoński; petycję m. Lwowa o zakład nieuleczalnych p. Ciuchciński; przedłożenie Wydziału krajowego o postępie budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie p. Sare; w sprawie rozszerzenia i budowy szpitali w Drohobyczu i Podhajcach p. Czaykowski; o polepszenie plac lekarzy p. Sare; w sprawie rekonstrukcji szpitala w Krakowie p. Sare.

Na dziś zwołane zostały: komisja parlamentarna prawicy, budżetowa, bankowa, iz lewicy sejmowej grupa demokratyczna.

Sprawy krajowe.

(Sprzedaż zdrojowiska Morszyn przez Towarzystwo lekarzy galicyjskich).

□ Zmarły w r. 1884 ś. p. Bonifacy Stiller aktem darowizny zapisał dobra Morszyn i zdrojowisko Towarzystwu lekarzy galicyjskich na własność z tem przeznaczeniem, że dochody tych dóbr służyć mają na wsparcie dla wdów i sierot po zmarłych człon-

LISTY PARYSKIE.

IV.

(Ciąg dalszy).

Po rozmaitych zdarzeniach nieprzewidyjanych i w duchu czasu będących, po wypadku z automobilem, w którym Darlette łamie sobie zębra, po podróży napowietrznej aeroplanem (proszę zauważyć, że nowa powieść francuska rzadko obchodzi się dzisiaj bez aeroplanów!), którą wnućka pani de Pompery niemal przypłaca życiem, po odbyciu wreszcie obustronnej kuraacji, jaka bardziej jeszcze zbliża Darlette'a i jego sąsiadkę, następuje r. zwiazanie spodziewane: malarz żeni się z tą, dla której miłość powstała w nim drogą pośrednią, przez babkę, a dopiero wówczas została odczuta. Kiedy babka i wnućka, w wyobraźni artysty, w jedną zlały się postać, kiedy młoda Francuska współczesna zdjęła z siebie maskę, narzuconą przez modę, a dała swobodę swym uczuciom i swemu instynktowi. Stała się tem, czem był ją zrobił kraj i tradycje rodzinne.

Rzecz cała dzieje się w Bretanii, w tej Bretanii, której p. Góniaux niejedną już poświęcił książkę, w której niemal stale mieszka i którą zna doskonale. Przypomnieć na tem miejscu godzi się jego powieść inną p. t. „L'homme de peine”, również opisującą życie wiejskie, a w szczególności życie biednego najemnika, który od czasu do czasu staje się włóczęgą; „L'homme de peine” jest niemal epopeją tej nieszczęśliwej i upośledzonej klasy społecznej, co z dnia na dzień żyją, a nie mając stałego zamieszkania, pozbawiona nieraz możliwości pracy, a więc środków do życia, łatwo ulega nałogom, a nieraz ginie....

W „Les deux chatelaines”, jak zresztą widzieliśmy, inne życie autor opisuje: nie życie trosk o egzystencję codzienną, lecz to, w którym cierpienia moralne, pomimo dobrobytu, niejednokrotnie równie żywo dają się we znaki, jak tamte. Odtwarza przytem tutaj autor przeszłość historyczną dworów wiejskich francuskich i zestawia ją z życiem obecnym, a do prawdy trudno orzec, czy pierwsza, czy to ostatnie, bardziej zajmują i porażają. W każdym razie, zarówno pod względem treści, jak i pod względem wykonania, zarówno pod względem fabuły, jak i pod względem redakcji „Les deux chatelaines” zasługują na przeczytanie.

* * *

Drugim autorem, o którym chciałbym jeszcze słów kilka powiedzieć, jest p. Leon Lafage. I p. Leon Lafage pisze tylko o życiu wiejskim, o życiu prowincji, z jakiej pochodzi, znajdując się na południu Francji. Przed paru laty rozpoczął swą karierę literacką zbiorem nowel p. t. „La chèvre de Pascadoire”, dał później romans „Par Aventure”, a obecnie świeżo ogłosił nowy zbiór nowel „Le bel œu de Jean Clochepin”. Zdaje się, że na razie przynajmniej, nowela jest utworem literackim, w którym p. Lafage najlepiej wyrazić umie to, co pragnie powiedzieć, i to wyrazić w najdoskonalszej formie. Przesuwają się w tym zbioru, tak samo zresztą, jak i w poprzednim, postacie żywe, ciekawe, wierne, rozmaitych „bohaterów” wiejskich, mają miejsce dramaty, czasami bardzo przejmujące, uśmiechają się wesoło sceny radosne; a obok uprzywilejowanych od natury i życia, nie brak i upośledzonych, obok śmiałych i odważnych, nie brak też ów i ofiar; niebrak także i zwierząt domowych, tych nieodłącznych towarzyszy wie-

śniaka, jak n. p. owa koza Pascadoire'a, która życie uratowała swego pana, skazanego na śmierć z powodu wylewu. Nie można też lepiej poznać wsi i obyczajów wiejskich na południu Francji, jak czytając nowelę p. Lafage'a, nowelę, co obok tych zalet, mają jeszcze niemałe zalety językowe.

Mówiąc o dwóch powieściach „wiejskich” (a z ostatnich kilku miesięcy mógłbym ich naliczyć dziesiątki; mimochodem wspomnę o ciekawej powieści nieznanego dotychczas autora p. Cathelin'a: „Un prêtre”) zaznajamiając nas z życiem wiejskiego księdza we Francji, korzystam ze sposobności, aby jak najgłośniejszą zaprotestować przeciwko rozpowszechnieniu w Polsce mniemaniu, jakoby „wiejskiej” powieści we Francji nie było, jakoby wszyscy autorzy bohaterem swym w Paryżu żyć kazali... Tak bynajmniej nie jest, a nie jest już od lat dawnych, jeżeli wogóle kiedykolwiek było, i nie ulega wątpliwości, że gdyby ktoś zadał sobie trudu i spisał wszystkie powieści „wiejskie” francuskie, nie tylko byłoby ich znacznie więcej niż „paryskich”, ale niemal każda prowincja miałaby kilku powieściopisarzy, i to wcale nie najgorszych. Tłumacząc sobie to panujące u nas fałszywe mniemanie tą okolicznością, iż dochodzą do nas głównie i zawsze ci sami mniej więcej pisarze, i to przeważnie pisarze w duchu tym, co nazywa się duchem „paryskim”, a paryskim bynajmniej nie jest. Ten stan rzeczy nie tylko paczy nasze pojęcie o Francji, ale stwarza jakieś „sławy”, o których nikt w Paryżu nie słyszał; przyznać zresztą trzeba, że my w tym względzie nie stanowimy wyjątku, że podobnie, jak u nas, a może gorzej jeszcze, dzieje się w innych krajach zagranicznych, które, ubiegając się o literackie „articles de Paris”, otrzymują fabrykowaną przez cudzoziemców, a nie

przez Francuzów „francuską” literaturę na eksport.

* * *

Równie fałszywe informacje dość są rozpowszechnione u nas co do teatrów paryskich, a szczególnie co do „music-hall'ów”. Każdy niemal Polak przyjeżdżający do Paryża, najsamprzód dopytuje się o „Moulin Rouge”, „Folies Bergères” i „Olympie”; ma o tyle może słusność, iż rzeczywiście „music-halle”, albo raczej, używając wyrażenia paryskiego „variétés”, coraz bardziej zastępują teatry, które coraz częściej zamieniają się na „variétés”; myli się natomiast, idąc do trzech wyżej wspomnianych „music-hall'ów”, największych w Paryżu, kiedy sobie wyobraża, że w ten sposób poznaje owe *articles de Paris*, o które mu niezawodnie w pierwszym rzędzie idzie. Zarówno „Moulin-Rouge”, jak „Olympia” i „Folies-Bergères” — stały się od lat kilkunastu zakładami o charakterze międzynarodowym, nieczem nie różniącymi się od takiego n. p. „Ronschera” w Wiedniu, czy „Metropolu” (jeżeli mnie pamięć nie myli co do nazwy) w Berlinie; balet, pantominy, gimnastyka — oto, co składa się przeważnie na przedstawienie w tych zakładach, mających więcej sławy zagranicą, niż na to zasługują; prawdziwego *esprit francuskiego* nie masz tam zazwyczaj, kierownicy bowiem tych przedsiębiorstw w ten sposób układają program przedstawienia, aby nieumiejętnej nie po francusku, nie znając życia paryskiego, mógł zorientować się w tem, co widzi i przynajmniej oko swe rozerwać; — przyznać trzeba, że francuskie „music-halle”, tego nawet typu, wyróżniają się bardziej artystycznym układem programu i scen, jakie zawiera ten program.

(Dokończenie nastąpi).

Kazimierz Woźnicki.

1) Paris, Grasset, 1912.

2) Paris, Grasset, 1912.

kach tego Towarzystwa wyznania chrześcijańskiego. W myśl rozporządzenia fundatora z darowizny tej utworzona została fundacja jego imienia; dobra Morszyn i zdrojowisko stanowią po wieczne czasy kapitał żelazny tejże fundacji, a obdarowane Towarzystwo nie ma prawa sprzedania tego majątku, a to pod nieważnością aktu i z tem dalszem następstwem, iż w takim wypadku dobra Morszyn i zdrojowisko staną się własnością kraju z obowiązkiem użycia dochodów na cel wskazany Towarzystwu lekarskie objęło w r. 1884 dobra i zdrojowisko w posiadanie, ale w stanie opłakany, zwłaszcza zdrojowisko. Na Morszynie ciążyła pożyczka Banku austro-węgierskiego w sumie 36.000 kor. Ze sprzedaży części drzewostanów i z kapitału propinacyjnego spłacono pożyczkę i poczyniono najniezbędniejsze wkłady w Morszynie. W pierwszych latach nie przynosił Morszyn żadnego dochodu i dopiero od roku 1897 mogło Towarzystwo lekarzy galicyjskich z dochodów Morszyna udzielać wdowom i sierotom po członkach Towarzystwa pewnych zasiłków, z początku około 2500 kor. rocznie, a w r. 1903 spadł ten dochód do sumy 720 kor., Zakład kąpielowy był bardzo prymitywnie urządzone, w następstwie czego zmniejszała się z każdym rokiem frekwencya i Towarzystwo nie mogło nawet znaleźć lekarza zdrojowego.

W r. 1904 zaciągnięto pożyczkę 100.000 kor., którą użyto na wkłady w budowę łazienek i innych urządzeń zakładu Morszyńskiego i mimo, że podniesiono dochód z dzierżawy folwarku, przedstawia się obecny stan rentowności Morszyna jeszcze gorzej niżeli dawniej. W latach 1907 i 1908 miało Towarzystwo niedobory w sumach 3256 kor. 41 hal. i 4457 kor. 91 hal., a również r. 1909 zamknięty został niedoborem 1289 kor. 84 halery.

W tym stanie rzeczy musiało Towarzystwo przyjść do przekonania, że Morszyn nietylko nie spełnia zamierzonego celu, ale nawet staje się dla Towarzystwa dotkliwym ciężarem.

Doświadczenia pouczają, że tylko inicjatywą prywatną i znacznymi kapitałami można zakłady zdrojowe przy dzisiejszych wymaganiach publiczności utrzymać na wysokości zadania i zapewnić im rentowność i szanse rozwoju w przyszłości. Wkłady, jakie dotychczas w Morszynie poczyniono, były wprawdzie racjonalne, ale nie mogły usunąć tych braków, które publiczność szukającą kuracji i wygód od pobytu w Morszynie odstręcają. Do tego potrzeba znacznego kapitału, którem Towarzystwo nie rozporządza. Towarzystwo lekarskie przyszło tedy do przekonania, że pozostając przy własności Morszyna, nie spełni intencji fundatora. Nasuwała się tedy myśl sprzedaży Morszyna.

Fundator zabronił wprawdzie sprzedaży, ale gdyby w danym razie Morszyn przeszedł na własność kraju w myśl woli fundatora, kraj nie mógłby również osiągnąć odpowiednich dochodów.

Sprawę tę postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi, wykazując, iż po sprzedaży i spłacie długu można osiągnąć kapitał 200 000 koron, z którego roczny procent 8000 koron mógłby stanowić poważny zasiłek na wsparcie dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa lekarzy galicyjskich. W ten

sposób intencja fundatora będzie spełniona, a przeciwnie w razie zaniechania sprzedaży Morszyna mogłoby przyjść bardzo łatwo do przymusowej sprzedaży w razie niemożności zapłacenia rat pożyczki bankowej.

W tym stanie rzeczy Wydział krajowy postanowił zażądać od Sejmu upoważnienia do zrządzenia się imieniem kraju prawa objęcia na własność Morszyna, a tem samem ułatwienia Towarzystwu sprzedaży tego majątku.

Serbska „Czarna ręka“.

W sprawie sprysiężenia oficerów serbskich donoszą z Belgradu:

Ze istnieje rzeczywiście wśród oficerów serbskich związek nazywający się „Czarna ręka“, to nie ulega wątpliwości. Pod przewodnictwem spiskowców czerwcowych powstała była silna grupa, której wpływ niejednokrotnie i aż nazbyt jasno występował na jaw i ścierał się niejednokrotnie z przeciwnikami tego prądu, ks. Jerzym. W grupie owej ujawnił się w ostatnich czasach rozłam i jej to właśnie jedno odgałęzienie przybrało nazwę „Czarnej ręki“. Zyskawszy wielu stronników, wykonywać poczęła „Czarna ręka“ terroryzm, a najwybitniej oddziaływanie jej objawiło się na polu spraw personalnych armii.

Nie poprzestając na tem, akcja sprysiężenia oficerów zwróciła się świeżo także ku polityce. „Czarną ręką“ przejęła obawa, że przeciwnicy jej osiągną upragniony cel radykalnego obrotu, usuną spiskowców czerwcowych z armii — i dlatego grupa zwróciła się przeciwko dzisiejszemu rządowi. Następca tronu ks. Aleksander z początku sympatyzował z ruchem, wystąpił wszakże przeciwko niemu ostro z chwilą, gdy „Czarna ręka“ mieszać się poczęła do polityki. Książę zażądał nawet, by przywódców tajnego związku usunięto z armii. Co do tego jednakowoż spotkał się z oporem ministra wojny. Ten ostatni zapędził się tak daleko w przeciwnym kierunku, że wprost zaprzeczył nawet istnienie jakiegokolwiek związku oficerów.

Niemniej wszakże znawcy stosunków twierdzą, że stanowczo przesadzono, nadając całej sprawie tyle rozgłosu. Faktem jest, że wśród oficerów serbskich potworzyły się różne grupy, ale też niemniej jest faktem, że powodem są głównie kwestye personalne, wyjątkowo zaś tylko zdarza się tu i ówdzie wyroczenie po za owe sprawy. Dla polityki serbskiej jednak jest „Czarna ręka“ bez znaczenia i armia w polityce nie może dyktować swej woli, gdyby nawet chciała. „Czarna ręka“ uprawia przedewszystkiem polowanie na posady.

Z drugiej strony nikt nie może dziwić się, że rząd przeciwko podobnym związkom wojskowym występuje bardzo energicznie. Armia nie nadaje się do tego rodzaju praktyk. Serbia zresztą to grunt gorący, na którym niewinne nawet ruchy z czasem wybuchają — i sięgnąć daleko po za granice wyznaczone im przez inicjatorów.

Także i z Zagrzebia nadchodzą komentarze, zaprzeczające tej doniosłości, jaką w pierwszej chwili zgranicza przykładano do wykrycia „Czarnej ręki“. Gdyby nawet ów

związek wydał był wyroki śmierci na Pasieczy i innych mężów stanu, to nikt wyroków takich nie brałby serio, wobec zbyt jawnej niemożliwości ich wykonania.

Wedle najnowszych informacji istnieją oznaki wskazujące na to, że między młodszymi spiskowcami a radykalną partją rządową zanosi się na kompromis. Porozumienie ułatwia okoliczność, że radykali sami wiedzą, iż ktokolwiek obejmie tękę wojny, zajmie podobne stanowisko. co dzisiejszy minister wojny, Stepanovic.

Najprawdopodobniej sprawa zostanie w ten sposób załatwiona, iż pomiędzy następcą tronu a gen. Stepanowiczem dojdzie do skutku ugoda. Przewlekane więc doowiedzi rządu na interpelację pułk. Misieca dowodzi, że pomiędzy obu stronami toczą się rokowania.

KRONIKA.

Lwów, 30 stycznia.

Kalendarz.

Sroda (31 stycznia):

Piotra. — Spitogniewa. — Aftanazego.

Wschód słońca o godzinie 7:00 rano, zachód słońca o godzinie 4:15 po południu.

Temperatura. 0 godzinie 12 w południe — 7 stopni C.

— **Z c i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: Przeniesieni zostali: jako praktykant rachunkowy chorąży Herman Mierak z 41 pp. do departamentu rachunkowego Ministerstwa wojny, jako rezerwowi chorążowie fortifikacyi, chorążowie w stanie nieczynnym c. k. obrony krajowej: Ernest Bisanz z 18 pp. obr. kraj. do dyrekcji inżynierii w Przemyśle, Ottokar Klinger z 3 p. strzelców krajowych i Rudolf Cabalka 1 p. strzelców krajowych do dyrekcji inżynierii w Przemyśle, Maks Sedlmayer z 24 pp. obr. kraj., Otto Silvester z 25 pp. obr. kraj. i Rudolf Kohn z 24 pp. obr. kraj. do dyrekcji inżynierii w Krakowie, Norbert Klein z 24 pp. obr. kraj. do dyrekcji inżynierii w Krakowie, Wolfgang Flek i Ryszard Dener z 15 pp. obr. kraj. do dyrekcji inżynierii w Przemyśle, Jan Pichler z 25 pp. obr. kraj. i Arnold Hüttig z 3 pp. obr. kraj. do dyrekcji inżynierii w Krakowie.

Major 99 pp. Albert Horzinek przeniesiony do 99 pp., a major Franciszek Kübeck z 2 p. uł. przeniesiony w stan spoczynku otrzymał wojskowy krzyż zasługi.

Podweterynarzem zamianowany urlopowany jednoroczny ochotnik weterynarz Juliusz Baros z 10 p. huz. w 13 p. huz.

Przeniesieni zostali: kapitanowie: Leopold Mergl z 30 pp. do 95 pp., Karol Parvicini z 9 pp. do 100 pp.; zastępca oficera rachunkowego Jakób Ohligesser, nadkompl. w 1 p. uł. ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie do 65 pp.; praktykant weterynaryjny Józef Vosmek z 9 p. drag. do 3 p. ułanów.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Mianowani: ks. Mateusz Jeż, dyrektor dyccezyalnym stow. wiecznej adoracji Najśw. Sakramentu; ks. Franciszek Ba-

niewski, wikaryuszem *ad personam* w Pałacu-wicach; ks. Józef Loska, wikaryuszem przy kościele św. Mikołaja w Krakowie; ks. dr. Józef Niemczyński, wikaryusz w Nowym Targu przeznaczony na kapelana i sekretarza Ordynaryusza; ks. dr. Stanisław Zegarliński, prefekt sem. duch., przeniesiony do Nowego Targu na wikaryusza i pomocniczego katechetę w gimnazjum. Obowiązki wikaryusza w Żywiec objęli księża kanonicy regularni przy kościele św. Krzyża w Żywiec. Obowiązki wikaryusza *ad personam* w Inwaldzie objęli księża Reformatów z Kęt. Naukę religii w szkole na Prądniku Czerwonym objął O. Stanisław Markiewicz z Zakonu ks. Dominikanów w Krakowie. Ks. Szczepan Górnowiecki po uzyskaniu pensyi emerytalnej uwolniony od zarządu przebendy w Jeleniu.

Dyecezya przemyska. Świecenia kapłańskie otrzymał: dyakon Michał Grzyś, który w zeszłym roku nie miał jeszcze lat przepisanych i dlatego nie mógł być wyswięcony. Uwolniony na własne żądanie od obowiązków duszpasterskich z dniem 1 lutego b. r. po otrzymaniu pensyi em. ks. Józef Gawliński, prob. w Medenicach. Zamianowany administratorem parafii w Medenicach ks. Walenty Treła, miejscowy wikary. Konkurs na opróżnione probostwo w Medenicach rozpisano z terminem do 15 marca b. r.

— **Insynuacje.** Przed kilku dniami zanotowała *Gazeta Wieczorna*, opatrzoną już z góry znakiem zapytania pogłoskę o rzekomem ustąpieniu Najprzew. księdza Leona Wałęgi z biskupiej stolicy w Tarnowie. — Chociaż wiadomość ta miała cechę zwykłej plotki, a w żadnym razie nie upoważniała do przypuszczenia, że rzekome ustąpienie ks. biskupa Wałęgi ma nastąpić z inicjatywy Pana Namiestnika, *Gazeta Narodowa*, określając samą tę wiadomość, jako pogłoskę, uznała wszakże za właściwe polemizować z nią, jak gdyby była faktem i insynuować wprost Panu Namiestnikowi zamiar, czy chęć „wejścia na drogę usuwania biskupów *via Rzym*“, przyczem czyni wątpliwego smaku wzmiankę „o polityce rosyjskiego gubernatora“.

Możemy zapewnić, że myśl podobna była i jest najzupełniej obcą Panu Namiestnikowi, który o pogłosce owej dowiedział się dopiero z *Gazety Wieczornej*. Z przykrością też stwierdziliśmy, że od kąd *Gazeta Narodowa* zawarła bliższe stosunki ze *Słowem Polskiem*, weszła sama także na drogę polemizowania z Panem Namiestnikiem insynuacjami.

— **Z Zakonu OO. Jezuitów.** Superiorem rezydentem w Zakopanem został ks. Wawrzyniec Tomnicki, który dotąd przebywał w Domu rekolekcyjnym we Lwowie.

— **Egzamin dojrzałości w VIII. gimnazjum we Lwowie** dla abiturjentów uprawnionych do korzystania z terminu zimowego, odbędzie się — piśmienny w dniach 8 — 10 lutego — ustny w dniu 17 lutego.

— **Przepisy meldunkowe dla miasta Lwowa.** Prezydent Namiestnictwa uregulowało przepisy meldunkowe dla miasta Lwowa. Przepisy, na których opierał się dotychczas obowiązek meldowania, pozostały w zasadzie niezmienione, wprowadzono natomiast obowiązek wymeldowywania wszystkich stałych mieszkańców Lwowa wraz z wyprowadzeniem się ich z dawnego mieszkania lub wraz z opuszczeniem Lwowa. Do tego celu służą specjalne kartki, a obowiązek wymeldowania ciąży na

10)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

WIELKIERZE.

POWIEŚĆ.

III.

(Ciąg dalszy).

Jego wszelako już nie tknie trefnowanie, bo owo Kasi lubej przy stole nie dostaje.

Chociaż to i nie radzi mu rzekomo w społeczności onej byli i z podobną a boczkiem poglądali, przedsię pan wina dolewać zaczął bez miary. Jakoż pacholki skłenice małmazyą co najskłodszą napełniali, a dobrze naglili, iżby pił dusznie, nie marudząc ni chwili.

— A nie mijaj tam pana młodego, drabie! — woła na sługi.

Pomiarkował Trzaska, jako ów nań dybie, iżby pamięci zbyszwy powolny mu był, miał się tedy na baczeniu i raz w raz kubkiem pod stół chlustał.

— Wiem ja — mówił sobie — spoją mnie niepoecie, jako zwieru, a napotem precz, by zdechła myśl, odrzuca. Ale się nie dam, i w przytomnej myśli a rozumie nienagannym dostoję, bo, wierę, sprawa już nie letka, a prawie osobna, w której nie tylko żywot, ale i sumienie zaprzędane być może.

Widział jasnie, jako myśl krzywa wcale w zachowaniu pana onego się gnieździ i owe dziewczęty, owo wesele, owa uczta, owo przemawianie życzliwe radniej łotrowska sieć, a nieczyste praktyki, niż przyjacielska posługa jest. Toż dalej kropli do gęby nie przypuścił, a czyście wszystko wino pod stół chlustał, k'czemu snadniej przyszło, iżże insze, co pobok się biesiadowali, dobrze w gardło, nie zaś za kołnierz słodką małmazyę leli, zatem coby drugi czynił, żaden użreć nie użrał.

Iście ze łbów im się kurzyło i pijane szaleństwo na zmysły nachodziło. Ten się śmiał, jako prze złe duchy opętany, ów czekał nieprzystojnie a mamrotał pacierz łaciński, inszy wziął przyspiwywać, a beczy jako baran, inszy jeszcze drzemając już, sparszy pijaną palkę na stole.

Wždy pan użrał praktyki Trzaskowe, bo chociaż złopał mało nie najgorzej, przed się przyrodzenie mając na trunek nieustępliwe, a znaczną w ucztowaniu wywike, siła mógł zdzierżyć, niżli sobie dobrze dojechać zdołał. Ano poglądał wraz, jako się Trzaska ze skłenicy pod stół niesie, tedy rzecze:

— Ażal to waści moje wino śmierdzi i nie w smak, aże ono po ziemi bluzgasz?

Trzaska markotny był i w zawziętości nie rad prawil, tako i nie rzekł słowa, jeno zębami zgrzytnął a gębę wykrzywił.

Ów zasie:

— Słysz, panie Trzaska! Siedzisz jako żaróg w kapuce, a przedzisz sobie postawę, by braciszek minoris ordinis na żebrach. Przecz-że to uczta, miły Trzaska, nie pokuta. Wej, nie po smaku ci ono wińsko, co mi signor del Pace z Krakowa dostawił, tedy znajdzie się insze, zaenniejsze i, wierę, nie

łaćno indziej lepszego nadybiesz. Przedał mi je jeden kupiec lewantyński we Lwowie, Rabbi Abraham Kohen, któren u jego cesarskiej mości, sultana tureckiego wielkie zachowanie ma i sekretarzem jego jest, też wziął od niego wolność ową malawisią, też dziwna, co ją koczył zow, z pewnej wyspy greckiej po wszemu światu rozwozić. Ten ci kufkę jedną, we Lwowie będąc, mnie było ustąpił, której bych i za sto talerów nie oddał. Takim tedy nektarem beczennym wypijem zdrowie nadobnej Kasi, małżonki twojej, która, jako mniemam, temu nie przeciwna i sama z nami pospołu piła będzie.

Zasłmiał się po dyabelsku, zamysłając, widno, jakowys szpetny uczynek udzielać.

— Obaczysz — prawi, rechocząc — oto waszmości zgotujemy wczesną zabawę, a radość ucieśnią, aże ci serce od wesela zatrzęsie.

Skinął na sługi, a mrugał chytrze owem krwawem okiem.

Pomknęli w mig. Wszelako wrychle jeden nazad bieży i coś panu prawi do ucha.

Ów porwie się od stoła wcale czerwony, ano dziw, iż go zła krew nie zaleje. Prasnął sługę w pysk na odlew, aże się chłop nogami nakrył.

Cholera go okrutna ogarnęła. Na nogach się kolebie, a sapi, jako miech kowalski, a rechocze, jako kiernoz, bokami robi, wraz wrześnie nieludzkim głosem:

— Jakże to mnie się przeziwi, wiedźma jedna?!

Chłop się zebrał z ziemi, a prawi, płacząc:

— Jejmość pani Katarzyna w łożu — ozdżiana.

— Z łoża ją brać i sam dawać! — krzyczy. — Niech dziewczki mi ją z łoża zwleką, a ma tu wraz być, jakom rzekł. Wszystkich was uroczyła, czarownica, pohańce zaprzepaszczone, aleć ja wam urok korbaczem wyżnę. Czuj, ty!

Umknął się sługa. Aliści nie mieszkając, w podłe komnaty rumor się czyni okrutny. Pokrzykiwanie, płacz i srogich wymysłów słowa, a wnet przed podwoje wnika kupa skłębiona.

Pożrzy Trzaska: Wśród dziewczek dworskich, pacholców, pacholików Kasia tam była, w białych jeno chuściech, w białej jeno koszulinie, jako do łoża błęgowy isć zwykła. Od szarpania się snadź, od zmagania z przemogą ozwarła się biała ślicznie brzożona koszula i ono białe ramię, a pierś obleśna cudna widne były bez sromu i uczciwości nijakiej.

Ow grubas, spaśny, opity idzie k'niej i ramiona wyciąga.

— Tuś mi, miła...

Mdły ciałem był podpisarz, wszelako w momencie tym, kiedy ano Kasię, umiłowana swoją żonę i panią, w przemocy i pohabieniu obaczył, duch mocny nad mdłym ciałem wziął przodek, toż nie ważąc nizacz życia marnego, podpisarz miejski jął dzban duży cynowy, co go zmacał pod ręką i wraz w łeb spastego pana wypuścił.

Umknął się ów i tak uszedł śmierci, wnet zaśbie dziesiątek twardych pięści spadło na łeb podpisarza.

W oczach mu pociemniało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tych, którzy są obowiązani do zameldowania. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1912, a ogłoszone jest w „Dzienniku ustaw krajowych” nr. 5 z stycznia 1912. Równocześnie z wejściem w życie powyższego rozporządzenia t. j. z d. 1 lutego 1912 wprowadza dyrekcja policyi po uporządkowaniu biura meldunkowego z upoważnienia Prezydium c. k. Namiestnictwa innowację, praktykowaną oddawna w innych większych miastach, mianowicie wydawanie adresów za opłatą. Opłata ta wyniesie będzie 4 hal., gdy w Wiedniu i Czerwińcach wynosi 10 hal.

Osoby prywatne, zgłaszające się w biurze meldunkowym z zapytaniem o adres, otrzymują w tem biurze za opłatą 4 hal. blankiet, celem uwidocznienia na nim nazwiska poszukiwanej osoby. Wypełniony blankiet odbierze urzędnik biura meldunkowego i po wpisaniu adresu zwróci go pytającej osobie. Blankiety te po prawej stronie u dołu mają kupon, który pytający się o adres winien oderwać i zachować przy sobie, ponieważ funkcjonariusz biura meldunkowego, podając adres wywoływać będzie zgłaszającego się wedle numeru kuponu. Osoby notorycznie ubogie otrzymują bezpłatne blankiety u kierownika departamentu I. dyrekcji policyi.

Zarazem zarządza dyrekcja policyi dla wygody publiczności, aby kartki do meldowania i do wymeldowania były do nabycia w trafikach po cenie 1 hal. za egzemplarz. Trafikanci mogą nabywać owe kartki w drukarni Pospiesznej przy ul. Chorańczyny 1. 23. Telefon nr. 172 IV. Organa policyi otrzymały polecenie czuwania nad ścisłym przestrzeganiem przepisów meldunkowych.

— **Książę Karnawał** olśni Lwowian niezwykłym widowiskiem d. 15 lutego. Do księcia zjeżdża królowa Saba ze swym orszakiem wspaniałym. Książę Karnawał powita dostojną władczynię wschodnią w salach naszej Filharmonii. Na to widowisko mnóstwo się zbierze grup we wspaniałych strojach. A więc grupa w poważnych szatach z czasów Renaissance, grupa w strojach Empire, grupa z roku 1830; grupa... cyt... dość już niedyskrety.

Kto przyjdzie 15 lutego do Filharmonii, zobaczy wszystkie te wspaniałości! Ale przecież jeszcze jedna niedyskretyca — królową Sabą będzie hrabina Romanowa Potocka, tak chętna zawsze z niesieniem pomocy biednym. Chcąc przysporzyć funduszy Towarzystwu Dam Dobroczynności i Towarzystwa Czerwonego Krzyża, urządza hrabina Romanowa Potocka wielki bal kostiumowy, a jaskółką zwiastującą ten wspaniały wieczór Lwowianom jest tych kilka słów niniejszych.

Hejże! do pracy, krawczyńce i krawcy! A zręczne paluszki naszych pan niechże układają złotogłowy i wszelakie szmatki barwne, by stworzyć z nich aredydziela smaku i stylu i zajaśnić w tych splendorach przed zdumioną publicznością lwowską!

Niedyskretny.

— **W Czytelnicy katolickiej** odbędzie się we czwartek, dnia 1 lutego, o godzinie pół do 8 wieczorem pogadanka na temat: „O rozwodach”.

— **Stowarzyszenie ślusarzy** urządza w dniu 1 lutego b. r. na dochód funduszu pomocowego wieczór z tańcami w lokalu Towarzystwa strzeleckiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Orkiestra wojskowa. Strój wieczorowy.

— **Zabawa kostiumowa lwowskiego Tow. Żywiarskiego**, która odbędzie się dnia 2 lutego b. r. na torze Towarzystwa przy ul. Pełczyńskiej, zapowiada się pod względem programu imponująco, a ustalona już w tym kierunku opinia lwowskiego Tow. Żywiarskiego daje zupełną rękojmię, że zabawa ta będzie bezprzecenne stanowiła „clou” bieżącego sezonu zimowego.

— **Komitet polski dla międzynarodowych Zjazdów lekarskich** uchwalił — jak donoszą z Krakowa — że lekarze polscy nie mogą brać udziału w Zjeździe i wystawie dla higieny i medycyny społecznej, jaki się ma odbyć w maju b. r. w Petersburgu.

— **Zgon zasłużonego kapłana.** Wczoraj rano zmarł w Miejsu Piastowym ks. Bronisław Markiewicz, założyciel zakładu sierót w Miejsu Piastowym i w Pawlikowicach. Ś. p. ks. Markiewicz urodził się w Próchniku 1842 r. Gimnazjum ukończył w Przemyślu, gdzie odbywał studia teologiczne. Wyświęcony na kapłana w r. 1867 był wikaryuszem w Hucie, potem w Przemyślu, następnie studiował filozofię we Lwowie i Krakowie. Przez pewien czas był proboszczem w Gaci następnie w Białowej, gdzie dał początek tak dziś rozwiniętemu przemysłowi tkackiemu. W r. 1882 został profesorem w seminarium duchownym w Przemyślu. W r. 1886 uczuwszy powołanie zakonne wstąpił do Zgromadzenia księży Bosko, gdzie pokażał ideę wychowawczą. W r. 1892 został proboszczem w Miejsu Piastowym i tam założył pierwszy zakład. Pod Krakowem w Pawlikowicach założył drugi zakład wychowawczy w r. 1903.

Z zakładów jego wyszło kilka tysięcy wychowanków, który dzisiaj w kraju zajmują różne stanowiska.

— **Franciszek Hovorka**, znany pisarz czeski i wielki nasz przyjaciel, bawi obecnie w Warszawie, dokąd przybył w sprawie wystawy, organizowanej przez grono pań czeskich na maj, czerwiec i lipiec pod interesującym tytułem: „Kobieta polska”. Hovorka wygłosił w Warszawie odczyt o Palackim i odrodzeniu narodu czeskiego; przyjmowano go bardzo serdecznie.

W dniach najbliższych przyjeżdża Hovorka w gościnę do Lwowa, by wziąć osobiste udział w balu prasy. Przy tej sposobności powtórzy on i w naszym mieście swój warszawski odczyt, który obudził niechybnie wielkie zainteresowanie.

† **Eustachy Zagórski**, syn ś. p. Karola, członka Stanów galicyjskich i Teresy z Lityńskich, właściciela dóbr Kołodziejówka, w powiecie skałackim, zmarł wczoraj w majątku rodzinnym w 63 r. życia.

Ś. p. Zmarły był przez długie lata prezesem Rady powiatowej skałackiej, na którym to stanowisku położył wielkie zasługi około podniesienia ekonomicznego powiatu skałackiego. Ś. p. Zagórski piastował również do niedawna mandaty poselskie do Sejmu krajowego i Rady państwa, ciesząc się zupełnem zaufaniem swych wyborców. To też zgon tego zasłużonego męża wywołał powszechny żal nie tylko wśród obywatelstwa okolicznego, lecz także wśród włościan, dla których ś. p. Zagórski był prawdziwym opiekunem. Cześć jego pamięci!

— **Ofiara na ubogich.** P. Piotr Wendl, właściciel kawiarni „Roma” we Lwowie, złożył na ręce prezydenta miasta p. Neumanna kwotę 50 koron, na rzecz ubogich gminy miasta Lwowa.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firm: Liss Samuel Lazar, skład przyborów do krawieczyny we Lwowie, ul. Boimów 1. 18, Zakopulo i Pomutz, fabryka cukrów orientalnych w Czerniewcach i Frieda Hausknecht, handel konfekcyi w Stanisławowie.

△ **Zgubiono:** złoty łańcuszek męski, wartości 160 kor.; torebkę ceratową z kilku koronami i rozmaitymi drobiazgami.

△ **Znaleziono:** pulara, zawierający kilka koron; w wozach miejskiej kolei elektrycznej: laskę ze srebrną rączką i monogramem, zarękawek i torebkę damską.

△ **Przybrany synek.** Niemila historia przydarzyła się onegdaj p. Karolowi Czerwińskiemu, leśniczemu z Gajów Sitkowieckich, który przyjechał do Lwowa w celu wyszukania sobie posady. Oto w jednym z biur pośrednictwa pracy poznał się z Janem Kolanko, rzekomym oficyalistą prywatnym, który poczuwszy ogromną sympatię do niego, zaczął go oprowadzać po Lwowie. Lwów jest miastem wielkiem i godnem widzenia, więc wędrowka po kawiarniach, cukierniach, restauracjach trwała do godziny 7 wieczorem. Wreszcie sytego wrzeź p. Czerwińskiego zaprowadził Kolanko do hotelu „Romania” i zapisawszy się w kartce meldunkowej jako syn p. C., udał się z nim do pokoju. Tam przybrany synek położył przybranego tatusia do łóżka, a kiedy „tataś” usnął, ukradł mu pulara z 80 kor. i zniknął. Bolesne było przebudzenie p. C., który zwrócił się do policyi, aby ta pośredniczyła w wyszukaniu przybranego synka.

Kolankę, który jest lokajem bez zajęcia, odszukano wczoraj i znaleziono przy nim jeszcze 57 kor. Tymczasem się on wprawdzie, że to jego pieniądze, policya jednak nie uwierzyła temu i zamknęła go w swoich aresztach.

△ **Pomysłowy kupiec.** Przed kilku dniami donieśliśmy, że w rzeczywistości przy ul. św.

Stanisława 1. 10 wybuchł pożar, przyczem spłonął skład przyborów stolarskich Leopolda Sussmana, wartości 7000 kor. Ponieważ przeprowadzone przez policyę w sprawie tego pożaru dochodzenia stwierdziły, że wymienione przez Sussmana towary, które miały paść ofiarą płomieni, Sussman sprzedał w krytycznym dniu kilku stolarzom na Zamarstynowie, a nadto wpłynęło doniesienie anonimowe, że Sussman sam podpalił próżny magazyn w nadziei otrzymania premii asekuracyjnej, policya aresztowała przeto Sussmana i odstawiła go do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego.

△ **Za podrzucenie dziecka** poci zeńskiej przed dwoma jeszcze miesiącami w jednej z rzeczywistości przy ul. Janowskiej aresztowała wczoraj policya matkę tego dziecka, służącą Ewę Kałandukówną. Kałandukówna przysłała się do winy. Oddano ją na razie do aresztów policyjnych.

△ **Nagle zasłabnięcie.** W Rynku zachorowała nagle Anna Byczyszynowa. Stójkowy odwiózł ją dorożką na stację ratunkową, żąd po udzieleniu pierwszej pomocy zawieziono Byczyszynową karetką pogotowia do szpitala powszechnego.

△ **Zaczerpnięcie.** Ubiegłej nocy zaczął dziać w jednej z rzeczywistości na Zniesieniu zarobnik Jan Litwin. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, a następnie odwiózło do szpitala powszechnego.

△ **Nagły zgon.** W gmachu Uniwersytetu zmarła wczoraj nagle służąca jednego z tamtejszych woźnych 44-letnia Parańska Hretczukowa. Po stwierdzeniu przez lekarza miejskiego nagłego zgonu skutkiem udaru sercowego, odstawił zwłoki komisaryat I. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Umysłowo chorego** Iwana Massa, który dziś w nocy błąkał się po ulicach Lwowa, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** W wozie miejskiej kolei elektrycznej, zdążającym przez plac Gołuchowskiego schwytano wczoraj czeladnika piekarskiego Efraima Knopfa na przeszukiwaniu kieszeń jadącym w tramwaju osobom. Knopfa oddano do aresztów policyjnych.

Pięć zegarków zakwestyonowała wczoraj policya u Emila Merzingera, czeladnika zegarmistrzowskiego, który chciał je sprzedawać w ulicy Bożniczej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Podgórzu, Bronisław Radecki, em. starszy oficyał pocztowy, w 61 r. życia.

w Krakowie, Marya z Szwańdzkich Kozmanowa, przeżywszy lat 78; Leon Krzywdziński, w 52 r. życia; Marya Frankiewiczowa, w 40 r. życia;

w Blasewitz pod Dreznem, znany aktor Feliks Schweighofer, w 70 r. życia;

w Warszawie, Henryk Sokolnicki, adwokat przysięgły, autor wielu prac naukowych w

SYRENA.

(Pierre Bar. L'orpheline d'Auteuil).

Część druga.

XX.

Dalszy ciąg romansu Gerarda.

(Ciąg dalszy).

— Skoro wyjeżdżasz z twoją babką, Lucynko — rzekł wuj Daniel — rękę w ogień włożę, iż chodź tu o kogoś protegowanego przez księdza Turbiga.

— Nie sądzę, wuju Danielu. Babunia zaproponowała mi tę przejażdżkę z miną bardzo tajemniczą, odmawiając zaspokojenia mojej ciekawości.

— Bo też nie zawsze można odpowiedzieć na pytania takiego, jak ty *enfant terrible* — odrzekł wuj z dobrocią.

Lucyna się uśmiechnęła, a ponieważ wuj Daniel zszedł ze schodków, młoda dziewczyna przytuliła się pieszczotliwie do niego.

— Ucałuj mnie wujaszku. Nie wiem czy rychło przed obiadem wrócę. Podobno potrzeba godziny jazdy powozem, aby tam się dostać.

— Proszę! w takim razie przejeżdżasz cały Paryż!

— Mówię ci, że nie wiem, absolutnie nie. Gdy wrócę, będę wiedziała i tobie powiem. Znajdę dziś jeszcze chwileczkę, żeby ciębie objaśnić, wuju Danielu, jak spędziłyśmy popołudnie.

— Z chwilą, gdy jesteś w towarzystwie mojej matki, kochanie, nie potrzebuję...

— Nie jesteś ciekawy?... A ja, chciałabym zawsze wiedzieć więcej, niż to, co wiem.

— W twoim wieku, to nie dziwnego. Co do mnie, znajduję, że i tak wiem za wiele... Słyszysz powóz mojej matki!

Wuj Daniel się pochylił, Lucyna ucałowała go serdecznie.

— Do widzenia wieczorem, wuju Danielu.

— Wieczorem, tak, żeby się dowiedzieć o nowych protegowanych księdza Turbiga.

Lucyna odchodziła, mówiąc przekornie: — Nie jesteś na tropie, wujaszku!... Babunia nie byłaby miała tej miny zagadkowej, gdyby chodziło, jak utrzymujesz, o protegowanego księdza Turbiga!

Siostrzenica odeszła. W przedśionku spotkała panią d'Antignac.

— Jedziemy, Lucynko?

— Jedziemy — odrzekła rozpromieniona młoda dziewczyna — tak, babuniu, jedziemy.

Skoro tylko powóz hrabiny wyjechał za bramę, Lucyna nie mogła już wytrzymać.

— Spodziewam się, babuniu, że nie będziesz mi czekać do końca, aby mnie objaśnić. Gdzie jedziemy?

— Zaraz ci powiem, moja Lucynko. Nie, nie otaczam tajemnicą naszej wycieczki, ale skoro się dowiesz, uznasz tak samo, jak ja, że lepiej działać rozsądnie. Przypominasz sobie, Lucynko — babka unikała wzroku wnuczki — spotkanie, może rok temu, nie umiem dokładnie oznaczyć, pod arkadami ulicy Rivoli, z pewnym młodym człowiekiem, którego mi wskazałaś jako tego, który was ratował w Bellevue?

Serce Lucynki zaczęło skakać jak szalone. Biedne dziecko zapewne ból odczuło, bo pobladło.

— Przypominasz sobie, Lucynko?

— Och, babuniu, spodziewam się, że sobie przypominam. Znalazłaś może tego pana?

— Tak.

— Do niego jedziemy?

— Właśnie do niego. Mieszkanie skromne, ale ładnie urządzone zajmuje razem z matką.

Oczy Lucyny się rozszerzyły, a usta były suche, jak gdyby miała gorączkę.

— Będzie to wizyta z podziękowaniem, Lucynko. Zapewne... trochę spóźniona.

I wtedy, młoda dziewczyna, której wyobraźnia się rozbijała, która nie chciała okazać babce swego zmięszania i pragnęła odwrócić jej uwagę, szepnęła:

— Ale nie tylko ja sama byłam uratowana w Bellevue... mama także... i wuj Daniel... Babuniu, trzeba było zabrać mamę i wuj. Powinni wyrazić swoją wdzięczność tak samo, jak ja. Trzeba, żeby pojechali. Czy jesteś tego samego zdania?

— Kochanie, ja także tak myślałam... a nawet zaproponowałam... Matka i syn oparli się temu.

Dlaczego?

— Dla powodów, których wyjaśnienie za dużo czasu by nam w tej chwili zabrało.

— I zgodzili się ze mną widzieć? — spytała Lucyna bardzo zmięszana.

— Tak.

Zamilkła i przez chwilę o nic więcej nie pytała. Czyż serce nie dawało jej odpowiedzi, której hrabina wyrazić by nie umiała, bo zacna kobieta nie domyślała się wcale, iż spełnia marzenie miłosne obojga swoich wnuków.

— Babuniu — rzekła nareszcie, siląc się na spokój — wuj Daniel jest człowiekiem honoru, jest to człowiek, który nigdy nie cofnął się przed obowiązkiem. Gdyby wuj Daniel wiedział, nikt — nawet ty, babuniu — nie przeszkodziłby mu podziękować tym, którym życie zawdzięcza.

Głosem bardzo cichym, hrabina szepnęła:

— Zrobiłam, co mogłam, moje dziecko. Bywają ludzie, których delikatność i dyskretyca jest tak wielka, że niepodobna za wiele nalegać, w obawie, że wszystko przepadnie. Wymogłam ustępstwo dla ciebie. To już coś znaczy. Przypnij, że mi to przyszło bez wielkich trudności. Skoro tylko o tobie była mowa, matka i syn zgodzili się bardzo chętnie.

Twarzyczka Lucyny oblała się purpurą i ażeby pani d'Antignac nie widziała tego, młoda dziewczyna wychyliła się przez okno powozu.

— Gdzie jesteśmy? Czy prędko już będziemy na miejscu?

— Już nie długo. Rozmawiając, nie zwróciłyśmy uwagi na drogę przebytą. Ulica Bréda nie musi być daleko.

Od tej chwili Lucyna była mileżąca. Za każdym razem, gdy powóz zwalniał biegu, zdawało jej się, że już przybyli, wzruszenie ją przejmowało, a serce tak mocno się tłukło, że aż poruszały się białe pióra kołnierza.

Na kilka minut przed przybyciem do celu, hrabina, która chciała być jednakże być dyskretną, pragnęła gorąco uchylić nieco tajemniczej zasłony, pragnęła, żeby Lucyna się domysliła! A jednak, młodej dziewczynie ani się śniło szukać rozwiązania zagadki rodzinnej. Co ją obchodziły tajemnice całego świata! Jedyna, którą zbadać pragnęła, którą czuła i którą wprawiała ją w stan rozkosznego wzruszenia, to była tajemnica jej miłości.

— Wyglądasz wzruszona, Lucynko.

— Doprawdy, babuniu! Bo też nie mogę się opanować. Czuję się cała wzburzona.

— Uspokój się, drogie dziecko. Przyjmą nas sympatycznie. Matka i syn posiadają wykwiśnięte wychowanie i delikatność uczuć bez zarzutu. Gdybym nie odkryła u nich tych zalet, nigdy byś tam ze mną nie weszła.

Koła powozu zwolniły ruch, zatrzymały się i w chwili, gdy groom zeskakiwał z koła, aby drzwiczki otworzyć, Lucyna, pomimo wzruszenia myśli o wuju Danielu i przechyla lekko głowę, żeby zobaczyć numer domu. Wuj Daniel wszystko będzie wiedział!

Hrabina wchodzi na schody z wnuczką. Na każdej przerwie obraca się i uśmiecha się do Lucyny.

Już są na górze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dziedzinie prawniczej, jeden z założycieli Muzeum imienia Kopernika w Rzymie.

W Rzymie, asystent tronu papieskiego ks. Colonna.

— **Aresztowanie defraudanta.** W Pradze aresztowano onegdaj solicytatora adwokackiego Stanisława Hauszilewicza, który sprzeniewierzywszy na szkodę adwokata tarnopolskiego dr. Promińskiego kilka tysięcy koron, zbiegł z Tarnopola.

— **Pożar budynku pocztowego.** W Pilźnie spłonął wczoraj w znacznej części tamtejszy główny budynek poczt i telegrafów. Przyczyną wybuchu pożaru nieznana.

— **Wypadek aeronautki.** Na polu Mokotowskim w Warszawie próbowała onegdaj wzlotu na aeroplanie p. Samsonowa. Aeroplan spadł i rozbił się. Lotniczka wyszła z wypadku tego bez szwanku.

Kronika prowincjonalna.

Śmierć pod kołami pociągu. Wczoraj o godz. pół do 3 po południu w chwili wjazdu pociągu krakowskiego na stację kolejową w Rzeszowie, zeskoczył z nadjeżdżającego z przeciwną stronę pociągu lwowskiego konduktor Ludwik Pater ze Lwowa tak nieszczęśliwie, iż dostawszy się pod koła wagonu zginął na miejscu.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, miesięczny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc styczeń i zawiera: »Mąż stanu francuski z epoki „Restauracji“, napisał X. Franciszek Starowieyski. — II. »Artur Grotter i Marcell Krajewski« (1861—1867), napisał Ferdynand Hoesick. — III. »Memorabilia z czasów powstania listopadowego 1830—1831«, zebrał Aleksander Kraushar. — IV. »Mickiewicz jako krytyk literatury współczesnej«, napisał Mieczysław Smolarski. — V. »W stuletnią rocznicę« napisał Tadeusz Mandybur. — VI. »Kalendarz Polska«, napisał dr. K. Hartleb. — VII. »Kronika literacka« przez dr. Kazimierza Hartleba. — VIII. Bibliografia *Gazety Lwowskiej*, napisał Władysław Stanisławski.

Koncert na pomnik Chopina, zapowiedziany w warszawskiej Filharmonii na 20 lutego b. r., obudził — jak donoszą pisma miejscowe — ogromne zainteresowanie. Wywołała je zapowiedź, iż na estradzie koncertowej pojawi się od kilku lat nie widziany na niej znakomity Chopinista, prof. Aleksander Michałowski. Wykona on długi szereg najpiękniejszych utworów Chopina, a »cała Warszawa« z niecierpliwością wyczeka wieczoru, który pozwoli jej serdecznie okłaskiwać ulubieńca i rozkoszować się przesłanną jego grą. Prof. Michałowski w pełni sławy i uznania wycofał się ze szranków wirtuozów; powraca na estradę, by złożyć raz jeszcze hołd temu, któremu w całej swej artystycznej karierze tak wiernie i zaszczytnie służył.

Z sali koncertowej. W piątek, dnia 2 lutego, odbędzie się jedyny w sezonie wieczór kameralny kwartetu paryskiego Capeta, złożonego z pp. L. Capeta (1 skrzypce), H. Casadesusa (wielonczela), A. Casadesusa (altówka) i M. Hevitta (2 skrzypce). Program wieczoru lwowskiego obejmuje utwór Mozarta, Brahmsa i jeden z ostatnich kwartetów Beethovena. Bilety sprzedaje skład nut p. W. Zadurowicza.

Władysław Umiński. »Krwawy chleb«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1912. (z. s.) Cechy zewnętrzne, w jakich książka się przedstawia, każą zaliczyć ją do wydawnictw dla młodzieży. Autor jej, w przedmowie do swojej interesującej powieści zapewnia czytelnika, że przegody młodego Wielkopolanina, Sobiesława Mroczkiego, które opisać zamierza, są przeważnie prawdziwe, opowiada je zaś wprawdzie w streszczeniu, jednakże nie prawie w nich nie zmienia. Otóż wymienione młode nie, syn rzemieślnika, lecz szlachcica, wzięty do wojska pruskiego i zaliczony do artylerii konnej, opuszcza armię jako dezertor, zmuszony do tego niechęcią do obchodzenia się swoich przełożonych, znęcających się nad nim, jako nad Polakiem. Na angielskim statku żaglowym, noszącym nazwę »Delfina«, płynie następnie do północnej Ameryki. Burza zatapia okręt na oceanie, a on z kilku marynarzami, kapitanem i porucznikiem, wsiada na lica, na prędko skleconą tratwę i na niej kilka dni znosi głód i pragnienie, oczekując niechylnej śmierci. Przepływający jednak parowiec portugalski zabiera rozbitków, lecz nie wysadza ich na ląd, jak tego pragnęli w Baltimore, lecz aż w Rio-Janeiro. Tu nędzą zmusza go wraz z drugim Polakiem, Wojciechem, włóczęgą z pod Kalisza, do podjęcia uciążliwych robót nowo po-

wstającej plantacji kawy, wśród puszczy, którą dopiero pod uprawę cennej rośliny trzeba należeć. Obaj tułacz, wyzyskiwani niekiedy przez plantatora i jego oficyalistów, mulatów i murzynów, uciekać wkrótce muszą i doznawszy wiele biedy, narażeni na mnóstwo niebezpieczeństw, docierają znowu do stolicy Brazylii, gdzie uzyskawszy pewną znaczniejszą kwotę pieniędzy, udają się do Nowego Jorku. Wśród Yankesów nie wiedzie się im jednak lepiej, znosić muszą ciągle niedostatek, prześladowania, głód i wyzysk w miastach fabrycznych. Przenoszą się więc na zachód do wielkiej farmy, gdzie los ich poprawia się nieco, lecz i tu długo nie mogą pozostać na miejscu, wybuch bowiem wojna między Stanami Zjednoczonymi, a czerwonoskórzymi Indianami. Sobiesław rozstaje się z druhem, a sam wstępuje do wojska.

Ciężko ranny w jednej z potyczek, zwraca na siebie uwagę męstwem i otrzymuje zaszczytne wyróżnienie, co go skłania do zapisania się na słuchacza w jednej z wyższych szkół wojskowych. Po zdaniu egzaminu na oficera, bierze udział w kampanii na Kubie, gdzie wśród ochotników, walczących w szeregach amerykańskich, odnajduje swego dawnego kompana Wojciecha, który w kilka dni po tem radosnem dla obu spotaniu, ginie na polu bitwy od kuli hiszpańskiej. Sobiesław, pomimo strasznego utrudzenia, dłuższy czas nie odpoczywa, wysłany bowiem zostaje z baterią, w której służy, na wyspy Filipińskie dla uśmierzenia powstania. Tu, zabójcza febra rzuca go na łożo boleści. Wyleczony, prosi o dymisję i otrzymuje ją wraz z wynagrodzeniem w postaci kilkumorgowego kawałka urodzajnej ziemi kalifornijskiej, oraz dwóch tysięcy dolarów. Poświęca się ogrodnictwu, sprowadza do swej posiadłości z Polski ojca i siostrę, żeni się wreszcie z córką angielskiego marynarza, z którym zaprzyjaźnił się na pokładzie »Delfina« i — jak w bajce — żyje dotąd szczęśliwy, dorabiając się majątku. Wszystkie powyższe przygody, oraz wiele innych, nie zawsze w ścisłem znaczeniu wyrazu etycznych, chociaż prawdziwych, opowiada p. Władysław Umiński płynnie i w sposób zajmujący, więc książkę czyta się z przyjemnością, czytelnikowi jednak nasuwa się mimowoli pytanie, dla jakiego wieku dzieci powieść swoją autor przeznaczą i czy utwór jego odpowiada wymaganiom, jakie stawiamy dzieciom, mającym być lekturą małoletnich? Odpowiedź na to pytanie mogą dać tylko wytrawni pedagodzy.

»Brand« na scenie lwowskiej. Z dyrekcyi teatru m. donoszą: Wybitnej literackiej i artystycznej wartości premierę przygotowuje kierownictwo naszej sceny. W najbliższy poniedziałek wehdzi na repertuar słynny poemat dramatyczny Henryka Ibsena »Brand«. Napisany, jednocześnie prawie z »Peer Gyntem« utwór ten stanowi do pewnego stopnia jakby ideowe dopełnienie tamtego. W »Brandzie« daje obraz człowieka, który fanatycznie poświęcił się jednej myśli, jednej idei, nią i dla niej żyje, a jako zasadę naczelną postawił sobie hasło: »wszystko, albo nie?«. Zbrojny tem hasłem, zbrojny także w niewzruszoną siłę woli i przekonania, oraz niezłomny hart ducha, Brand kroczy odważnie po wytkniętej sobie drodze ciemniowej życia, aby przekonać się w końcu o nieistotności swych dążeń i pragnień, którym poświęcił wszystko, co miał najdroższego w życiu. Branda nazwano »norweskim Faustem« wyznaczając mu jednocześnie jedno z naczelnych miejsc w literaturze poetycznej świata. Zdobył sobie »Brand« to zaszczytne miejsce głębokością poruszonego problemu, potęgą myślową i pierwszorzędami pięknosciami poetyckimi, w jakie uposażył go genialny jego twórca. Nadmienić należy, że »Brand« ugruntował sławę poetycką Ibsena, oraz skłonił rząd norweski do udzielenia walczącemu wtedy z niedostatkiem pocie stałego stypendyum z funduszy krajowych. Na scenie ukazał się »Brand« po raz pierwszy w r. 1885, ale nie w Norwegii, lecz w Sztokholmie, ząd dopiero przeszedł na sceny norweskie i utrzymuje się na nich odtąd stale w repertuarze dzięki zarówno swym pięknosciom, jak i potęgę wyrazu dramatycznego. Na naszej scenie ukaże się wspaniały ten utwór w mistrzowskim przekładzie Jana Kasprowicza, a w niezwykle bogatej i efektownej scenie scenicznej. Tytułową rolę odtworzy p. Adwentowicz, a jak głosi fama zakulisowa, będzie to jedna z najświetniejszych kreacji tego artysty. Inne ważniejsze role wykonają pp.: Gastyńska, Siemaszkowa, Barwińska, Łuszczkiewiczówna, Kwiatkiewiczowa, Feldman, Chmieliński, Hierowski, Szobert, Wysocki, Berski i Ratschka.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, 30 stycznia, »Cyganeria«, opera, gościnny występ Maryi Labia i występ Józefa Manna. — We środę, 31 stycznia, po raz pierwszy (nowość), »Jej adjutant«, operetka w 3 aktach, Roberta Winterberga. Abonament Nr. 19. — We czwartek, 1 lutego, »Jej adjutant«. — W piątek, 2 lutego, o godz. 3 po poł. »Beben«. komedia. — W piątek, 2 lutego, o godz. pół do 8 wieczorem »Tosca«, opera; pożegnalny wy-

stęp Maryi Labia i występ Józefa Manna. — W sobotę, 3 lutego, o godzinie 3 po poł. dla młods. szkolnej, »Kasper Karliński«, dramat historyczny, »Konfederaci Barscy«, dramat. — W sobotę, 3 lutego, o godz. pół do 8 wieczorem »Jej adjutant«, operetka. — W niedzielę, 4 lutego, o godz. pół do 4 po południu, »Sędzia z Zalamei«. — W niedzielę, 4 lutego, o godz. pół do 8 wieczorem, »Cnotliwa Zuzanna«. — W poniedziałek, 5 lutego, po raz pierwszy (nowość): »Brand«, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena; z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej. Abonament nr. 20. — We wtorek, 6 lutego, wyjątkowo o godz. 3 po południu, na dochód »Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863«: »Barbara Radziwiłłówna«, dramat historyczny w 5 aktach, F. Felińskiego. — We wtorek, 6 lutego, o godz. 7 wieczorem, »Jej adjutant«, operetka. — We środę, 7 lutego, po raz drugi, »Brand«, poemat dramatyczny.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 31 stycznia, »Opiekuj się Amelią«, komedia. — We czwartek, 1 lutego, »Majerowie«, krotchwila. — W piątek, 2 lutego, o godz. pół do 4 po południu, »Betleem Polskie«, jasełka; o godz. pół do 8 wieczorem, »Legion«, 10 scen dramatycznych. — W sobotę, 3 lutego, »Sąd«, sztuka w 3 aktach Czeława Halicza (nagrodzona II. nagrodą na konkursie Teatrów Warszawskich). — W niedzielę, 4 lutego, o godzinie pół do 4 po południu, »Wesele«, dramat; o godzinie pół do 8 wieczorem »Sąd«, sztuka. — W poniedziałek, 5 lutego, »Zemsta«, komedia.

Leopold Mýét.

Pismo nasze straciło wiernego przyjaciela, który od szeregu lat zasiał je obszerniejszymi pracami i artykułami okolicznościowymi, posiadającymi zawsze wielką wartość literacką, przykuwającymi uwagę czytelników, ujmującymi w barwny i zajmujący sposób omawiany temat. Strona literacka i anegdotalna uzupełniały się zawsze harmonijnie; drobne nawet szczegóły i szczegóły nie były; całość, ujęta w piękną formę, zdobywała Mýétowi popularność i sympatję.

Popularny był on też istotnie jako gorliwy krzewiciel kultu Słowackiego, Chopina, Orzeszkowej; sam zbieracz, pozostawał z wieloma osobistościami, najwybitniejszymi zajmującymi stanowiska w polskiej hierarchii społecznej, w bliskich, częstokroć przyjacielskich, stosunkach; chętnie służył innym materjałem przez siebie nagromadzonym i wskazówkami cennymi, nawzajem miał prawo rachować na uczynność innych, ztąd też jego listy, pisywane często, pełne są zapytań, poszukiwań i szczegółów, niejednokrotnie ciekawych i oryginalnych, wysnuwanych z drobnych na pozór faktów.

Prawnik z zawodu, z całem zamięłaniem poświęcał się poszukiwaniom literackim; nieznużony kolekcjoner literacki kołatał wszędzie, gdzie tylko spodziewał się znaleźć dla siebie bodaj drobiazg interesujący. Niezależnie materyjalnie stanowisko pozwoliło Mýétowi odbywać częste wędrowki po kraju, dzięki czemu zbiory jego z rakiem każdym poważniejszą zdobywały wartość, polska literatura zyskiwała coraz nowe ciekawe przyczynki do twórczości wybitnych swoich przedstawicieli, bo ręka Mýэта umiała zawsze wśród beużytecznej na pozór zbierania wyłowić interesujący jakiś autograf, nieznaną fragment, szkic lub brulion, spoczywający spokojnie przykryty czas długi pyłem niepamięci.

Światło dzienne ujrzał Mýét w Warszawie w 1850 r.; ze Szkoły Głównej wyniósł zapal do nauki i dalszych studyów, oraz miłość rzeczy i spraw oczyszczających; na Uniwersytecie lipskim zetknął się i zaprzyjaźnił z późniejszymi przywódcami ruchu »młodych« w literaturze i publicystyce: Chmielowskim, Ochrowiczem i Świętochowskim, to też wraz z nimi, po powrocie do kraju, należy do ówczesnego *Przeglądu tygodniowego*, z kolei zalicza się do założycieli *Nocy*.

W r. 1873 napisał rozprawę prawniczą p. t.: »O dowodzie z ksiąg handlowych« i po aplikacji został patronem trybunału cywilnego, a po reformie sądownictwa — adwokatem przysięgłym. Jako prawnik zaznaczył się również współpracownictwem nad słownictwem prawem.

W działalności literackiej Leopold Mýét obrał sobie za przedmiot badań swych i studyów życie Juliusza Słowackiego, a zwłaszcza jego stosunków rodzinnych, wpływów otoczenia i t. d. Mając odnajdywania odpowiedzi materyałów i zamięłowanie oraz wytrwałość w ich poszukiwaniach, Mýét ogłosił, jako owoc pilnych i skrzętnych poszukiwań, dwa tomy »Listów do matki«, w roku 1899 we Lwowie wydanych. Dopełniają za-

sługę jego w tym zakresie dochodzenia genealogiczne rodzin Słowackich i Januszeńskich, ogłoszenie listów obojga wujostwa poety, ustalenie daty jego urodzin, wreszcie przygotowanie do druku nieznanych częściowo zupełnie listów Słowackiego jako 3-go tomu jego korespondencji.

Nadto zgromadził i uporządkował wiadomość o 347 wizerunkach Adama Mickiewicza, usunął wątpliwości co do kalendarza, według którego należy oznaczyć dzień urodzin twórcy »Pana Tadeusza«, ogłosił też listy Zygmunta Krasińskiego do pani Bobrowej. W roku 1903 wspólnie z Ferdynandem Hoesickiem wydał utwory i pisma Słowackiego w 5 tomach, nakładem *Wędrowca*.

Na szpaltach *Gazety Lwowskiej*, jako już wspominaliśmy, nazwisko Mýэта figurowało bardzo często: tutaj ogłaszał ciekawe drobniaki o Słowackim, Mickiewiczu i Orzeszkowej, tutaj drukował nieocenione perełki z pośmiertnej puszki znakomitej powieściopisarki.

Zgon nagły, po przyjęciu już, jak się zdawało, do zupełnego zdrowia po zeszłorocznym ataku apoplektycznym — zastał właśnie Leopolda Mýэта przy pracy nad sposobem uczczenia trwałego imienia Elizy Orzeszkowej i przekazania go w odpowiedniej instytucji przyszłym pokoleniom...

Leopold Mýét, człowiek niezwykle skromnego i cichego trybu życia, jak się dowiaduje *Kurier Warszawski*, legował cały spory majątek — nie posiadając bliższych krewnych — testamentem, złożonym u reagenta Wasintyńskiego, na cele znaczenia publicznego: narodowego, kulturalnego i oświatowego, ze szczególnem uwzględnieniem Warszawy.

Warszawie ukochanej zapisał również cenne swoje zbiory, gromadzone z niezwykłą zapobiegliwością, praca więc całego jego życia nie pójdzie na marne, a nazwisko, nie tylko w literaturze, przetrwa długie lata, otaczane powszechnym szacunkiem i wdzięczną pamięcią. *mre.*

Wystawa Markowicza.

Artur Markowicz, znany nam z kilku poprzednich wystaw lwowskich, po raz pierwszy wystąpił ze zbiorowym pokazem dzieł swoich. Tego rodzaju wystawy zbiorowe uważamy za nader szczęśliwe. Indywidualności artysty, w całym tego słowa znaczeniu nie można poznać dokładnie z dwu lub trzech dzieł, zawieszonych w setce innych, odmiennych w formie i treści, trudno nawet rozpisywać się obszerniej o nich, skoro się ma omówić kilka sal, natłoczonych obrazami; często nawet przeocza się lub niedocenia rzeczy dobrych, mimo najlepszej chęci, gdyż tracą one w towarzystwie sąsiadów, kłócących się z sobą o światło, i linie i barwę. Nie ma nie bardziej męczącego dla krytyka, jak wylawianie z oblepionych obrazami ścian, które z daleka wyglądają na naszych wystawach jak krzyżące dywany, rzeczy dobrych, godnych podniesienia.

Dlatego też każdą wystawę zbiorową witamy z zadowoleniem i uznaniem dla Tow., rozporządzającego dość szczupłym na podobne ekspozycje lokalem.

Markowicz to poważny artysta, który ma wiele do powiedzenia. Najbardziej charakterystyczną cechą jego talentu, to uczucie i szczerłość, szczerłość, powiedzmy, dość rzadko spotykana. Jako Żyd, odczuwa doskonale środowisko ghetta, które specjalnie zdaje się umiłowal, wkłada w obrazy swoje tyle serca, uczucia i prawdy, że stanowią one poniekąd dokument życia tych szarych, skrzętnych, zatopionych w interesie i modlitwie rzesz z Kazimierza lub Nalewek. Jego Żyd, to prawdziwy człowiek ze swoimi wadami i zaletami (te cokolwiek wyidealizowane — lecz czyż można się artystycznie dziwić?), ze swoją nędzą i jakimś mistycznym skupieniem wschodniem. Jako prawy syn, kocha go Markowicz, współczuje z nim, lituje się nad nim; zna tylko Żyda biedaka lub pochłoniętego Talmudem uzzonego, tego właśnie, który jest bohaterem precudnych powieści Orzeszkowej. Żyd-inteligent, bogacz skosmopolityzowany jest mu obcy, nie chce go znać, nie zajmuje go. Już ma, zdaje się, taką naturę, że odtwarza to tylko, co kocha, a to zaleta nielada, której nie posiadają jego koledzy Żydzi-malarze: Wachtel, Hirszenberg, przereklamowany Lilien, którego sztuka jest więcej... litografią, i inni. Ta szczerłość i uczucie, bijące z obrazów jego żydowskich zjednały mu zagranicą medale i zaszczytny tytuł: *Chevalier de l'ordre académique*.

Uczeń Loefflera i Łuszczkiewicz, następnie Stucka i Gérôme'a, przeszedł doskonałą szkołę, z której wyniósł dokładne wiadomości techniczne, umiejętność rysunku i kompozycji. Staranność w kolorystyce, nie tracąc indywidualności własnej, która każe mu szukać tematów zupełnie innych, niż te, które miał w dziełach swoich profesorów.

Na obecnej wystawie jest cała jedna sala obejmująca życie Żydów; mamy tu więc sądny dzień nad Wisłą, przytułek nocny biedaków żydowskich, żebraków, uczonych, Żydów przy modlitwie, przy nauce, wewnątrz biednej stancyjki, z grzejącymi się przy piecu dwiema zbiedzonymi postaciami i t. p.

Pod względem technicznym rzeczy te są bardzo sumienne, rysowane solidnie i troskliwie, w dobrze dostrojonym kolorystyce — widać, iż tworzył je artysta, który dużo umie, który ma rzeczywiście dużo smaku. Uderza przedewszystkiem różnorodność kompozycji, której nigdy nie powtarza, oraz takt artystyczny, który w tematach poruszonych nie przekracza granicy, i jeśli jest w nich pewna mimowolna tendencja, to wynika ona właśnie z uczucia, nienarzucona z góry, z serca, które czuje tylko po żydowsku, a więc idealizującego wszystko, co jest żydowskie. A właśnie na brak urzucia tak u nas chorują niejednokrotnie bardzo zdolni artyści, gubiący się w chłodnym, pozbawionym ciepła twórczego, źle zrozumianym „realizmie”.

I przez to przedewszystkiem dominujące uczucie Markowicz jest ciekawy i zasługuje na wyróżnienie z pomiędzy zdolniejszych artystów naszych.

Dlatego też stało się bardzo dobrze, że lwowska Galeria miejska, coraz bardziej się pomnażająca, skorzystała z jego wystawy i zakupiła dwa dzieła do swoich zbiorów.

Artysta ponadto złożył jej w darze swój autoportret do specjalnego działu autoportretów współczesnych malarzy polskich.

Drugą salę zajęły w zupełności prawie obrazy powstałe podczas kilkumiesięcznego pobytu artysty w Holandji.

Na tych jednak dziełach, mimo dużej nieraz ich wartości, znać już wpływ od starego Izraela do profesorów artysty. I tu jednak dał Markowicz kilka doskonałych widoków, kilka scen z życia ludu holenderskiego, jedno świetne pod każdym względem wnętrze. To również dzieła poważne, nie próby, owoc sumiennych studyów, zrozumienie i przejęcie się zupełnie odmiennym pejzażem, który artysta, o bardzo czułym oku, oddaje wiernie, prawdziwie, w tym swoim specjalnym nastroju, przebijającym się nawet w twarzach nadmorskich mieszkańców.

„Zuzanna w kąpiel” o dobrym akcie kobiecym w trudnym skrócie, rysunki, widoki krakowskie i wnętrza kościoła tarnowskiego, uzupełniają tę interesującą wystawę, którą warto i należy zwiedzić.

W dalszych salach pomieszczono drugą zbiorową wystawę Skoczylasa, o której obszerniej w następnym numerze.

Obie wystawy licznie są zwiedzane.
Artur Schröder.

Głosy publiczne.

Defraudacye w stryjskiej kasie miejskiej.

Odnosnie do korespondencji ze Stryja, umieszczonej w nr. 36 *Słowa Polskiego* z dnia 23 stycznia 1912, otrzymujemy z wydziału powiatowego w Stryju następujące wyjaśnienie sprawy.

Smutny nad wyraz wypadek defraudacyi, popełnionej przez kasyera miejskiego w Stryju, dał pochoj korespondentowi *Słowa Polskiego* do umieszczenia korespondencji o tym fakcie, mijającej się jednak we wszystkich szczegółach z prawdą i zasadami uczciwości, a godzącej w osobę burmistrza m. Stryja, p. dr. Falka. — I jedynie tylko to mogło być celem owej korespondencji, aby dr. Falka przedstawić w świetle jak najgorszym i spowodować jego ustąpienie z godności burmistrza, którą blisko od dwóch lat piastuje z poświęceniem i zaparciem się.

Aby bodaj w części wynagrodzić p. dr. Falkowi niezasażoną, ciężką krzywdę, jaką mu wyrządzono, uważamy za nasz obywatelski obowiązek przedstawić sprawę zgodnie z istotnym stanem rzeczy i na podstawie wyników urzędowych dochodzeń.

Suma zdefraudowana przez kasyera magistratu dosięga kwoty 41.460 koron, a nie 60.000 koron — jak pisze korespondent — i znajduje zupełne pokrycie w wartości domów kasyera D., na których też zaraz nazajutrz po wykryciu defraudacyi, dzięki szybkiej i energicznej interwencji burmistrza dr. Falka, zostało prawo zastawu dla zabezpieczenia od wszelkich szkód funduszu miejskiego zapewnione hipotecznie do wysokości 90.000 koron.

Doniesienia do Wydziału krajowego tej treści, iż burmistrz pobiera z Kasy miejskiej pieniądze na swoje własne potrzeby — nikt nie uczynił, bo już chyba na takie potworne oszczerstwo — nawet by ów korespondent się nie zdobył...

Skontra Kasy nie tylko nie zaniedbywano od 1½ roku — jak twierdzi korespondent — lecz przeciwnie, stwierdziliśmy urzędownie, że od czasu objęcia urzędu burmistrza przez p. dr. Falka, skontra odbywały się niemal co miesiąc. Były nawet miesiące, w których dwa razy skontrowano kasę, a mianowicie raz skontrowała ją komisja skontrująca, a drugi raz magistrat.

Skontra przeprowadzał ze strony magistratu burmistrz, lub wiceburmistrz osobiście, lub też przez delegowanego asesora, zawsze jednak w asystencji któregoś z asesorów — każdym razem innego.

Komisję skontrującą wybiera Rada miejska, lecz kasyer D. nie miał i nie mógł zresztą mieć żadnego wpływu na wybór członków komisji. Dobierano takich członków komisji, którzy z buchalteryą i rachunkami byli obznajomieni.

Nie jest prawdą, jakoby dr. Falk „uprawiał politykę żydowsko-ruską i obsadzał wszystkie posady Rusinami lub Żydami”. Co do tego zresztą wystarczyć wskazać na sprzeczność w twierdzeniach korespondenta, boć chyba „polki-demokrata” nie uprawia polityki „żydowsko-ruskiej”!

Posad ważniejszych w czasie urzędowania p. dr. Falka nie obsadzano; jedyną posadą w tym czasie nadaną była posada architektki miejskiej i tę otrzymał Polak, p. Agener Smoluchowski. Przy nadawaniu podrzędnych posad agentów policyjnych kierował się magistrat nie względami narodowościowymi, lecz względami na kwalifikacye i szczególne uzdolnienia kandydatów.

Wyrafinowanem kłamstwem, obliczonem chyba na sensację u osób nieznających Stryja lub na osłonięcie tajemnic osoby korespondenta jest ustęp dotyczący się dyrektora gazowni. Na dyrektora gazowni nie „sprowadził” p. Mieczyński Seifertha p. dr. Falk, gdyż tę posadę otrzymał p. Seiferth jeszcze przed 6 laty, a p. dr. Falk jest burmistrzem od kwietnia 1910! Pan dyrektor Seiferth w ciągu sześciolatniej swej działalności zdobył swą uczciwą, rzetelną pracę, pełnem taktu i godnością postępowaniem ogólny miar i szacunek, a jako prawy Polak i dobry chrześcijanin-katolik nie mógłby nawet pomyśleć o „wyrzucaniu chrześcijan” z posad w gazowni!

Wilhelm Rozenberg, urzędnik rachunkowy w gazowni przyjęty został również przed objęciem urzędu burmistrza przez p. dr. Falka i posiada na tę posadę wymagane kwalifikacye w całej pełni.

Korespondent twierdzi, że burmistrz dr. Falk „szafuje pieniędzmi gminnymi i obdarza remunercjami urzędników zaufanych, którzy mu donoszą różne informacje”. Taki wypadek nigdy nie zaszedł i zająłby nie mógł, gdyż remunercye dla urzędników są udzielane wyłącznie tylko na podstawie uchwały Magistratu, który wynagradza niemi urzędników, pracujących z wzorową pilnością poza godzinami urzędowymi w wypadkach większego nawału pilnych prac biurowych.

Korespondent nie pominął też sposobności skierowania ostrza swych oszczerstw przeciw cieszącemu się powszechnem poważaniem i uznaniem tutejszemu staroście, twierdząc, że starosta pozostał głuchym na przestrogi jednego z obywateli. Możemy z całą stanowczością zapewnić, że nikt nigdy z podobnemi przestrogiami nie zwracał się do tutejszego p. starosty.

Również nieprawdą jest, aby władze nosiły się z zamiarem rozwiązania reprezentacji miejskiej, jak niemniej — aby burmistrz p. dr. Falk czynił zabiegi w Namiestnictwie i w Wydziale krajowym, aby do tego niedopuszczyć.

Do rozwiązania reprezentacji miasta nie ma żadnej podstawy. Zarząd miasta spoczywa w rękach ludzi prawych, sumiennych i energicznych, a wypadki defraudacyi wydzierają się zarówno w instytucjach finansowych, wzorowo i wedle najlepszych reguł urzędowych, jak i w najwyższych władzach państwowych, mających opinię jak najbardziej skrupulatnego i surowego trzymania się przepisów i instrukcyi urzędowych.

Wykryte zresztą obecne defraudacye pochodzą z lat dawniejszych, za które obecna reprezentacja nie może chyba odpowiadać.

Burmistrz p. dr. Falk cieszy się niepodzielną zasłużoną opinią człowieka prawego, energicznego i oddanego całą duszą sprawie miasta. Jako prawy syn Ojczyzny słuszenie uważany jest w mieście za spadkobiercę idei b. p. dr. Filipa Fruchtmana.

„Polityką” zajmować się musi, jak każdy zresztą obywatel, któremu sprawy ogółu nie są obojętne, to jednak nie przeszkadza mu wcale w pełnieniu jego ciężkich obowiązków z całą gorliwością i bezstronnością.

Stryj, dnia 25 stycznia 1912.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes: Onyszkiewicz.

OSTATNIA POCZTA.

— Najd. Arc. Karol Albert wyjeżdża z Wiednia do Sofii na uroczystość ogłoszenia pełnoletności następcy tronu bułgarskiego Borysa.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu chorwackiego członkowie chorwackiej partji prawa uczynili szereg wniosków o imienne głosowanie, poczem opuścili salę. Ponieważ okazał się brak kompletu, posiedzenie zamknięto.

— Serbski komitet „Czarnej ręki” rozpoczął agitację w wilajecie Kossowo, celem utworzenia band serbskich.

— W Dumie rosyjskiej, w dyskusji chełmskiej, wywodził p. Żukowski, że projekt ustawy, choć niema wartości wewnętrznej — jest objawem, iż dotychczasowy kurs polityki winien być utrzymany i dlatego przypisać mu należy wielkie znaczenie. Większość Dumy posuwa się w przeddzień wyborów do wsparcia w ten sposób rosyjskich wyborców w Chełmszczyźnie przeciw Polakom. Tę ochronę tamtejszych Rosyan należałoby przeprowadzić w inny sposób, a mianowicie przez podniesienie ich kultury.

Hr. Bobriński polemizował z wywodami p. Żukowskiego, przecząc, jakoby projekt wyłączenia Chełmszczyzny był antypolski. Rosyjski nacjonalizm nie ma tendencji agresywnych i ofensywnych, lecz tylko defensywne i tem właśnie różni się od nacjonalizmu polskiego. Mowca wyraził nadzieję, że Duma jak najrychlej zatwierdzi przedłożenie, by nie prowokować ludności zbytnią delikatnością i dobroduszością rosyjską.

Nacjonalisci uczynili wniosek, według którego ma być wzbroniony pobyt w Rosyi obywatelom północnej Ameryki żydowskiego wyznania. Wniosek proponuje również podniesienie cła i opłat od towarów, oraz okrętów z północnej Ameryki.

— Do Agencji Havasa donoszą z Rzymu: W kołach politycznych głoszą, że utworzona ma być komisja francusko-włoska, celem uniknięcia podobnych zajść, jak z „Manonbą” i „Tavignano”.

Agencja Stefaniego donosi: Zatrzymanie na okręcie „Bregencya” podróżni tureccy mieli bilety do Suez, co dowodzi, że mieli zamiar dostać się do Cyrenaiki.

Do Biura Reutersa donoszą z Hodejdy: Wysłana ztąd przez okręt włoski „Piemonte” szalupa pod białą flagą zabrała łódź motorową, płynącą pod flagą angielską.

— W ostatnich czasach wojska rosyjskie kilkakrotnie były atakowane przez Kurdów między Urmią a Dilmanem. Kilku Kurdów zostało przez Rosyan zastrzelonych.

— Wedle wiadomości z Mukden, dwaj członkowie postępowego stronnictwa zamordowali przewodniczącego rady m. z pobudek politycznych.

Co noce odbywają się w Mukdenie rewizye, oraz dokonywane są wyroki śmierci na osobach podejrzanych o należenie do rewolucjonistów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 stycznia. Wczoraj wieczorem ukończyła się subskrypcya na 4-procentową rentę austriacką w nominalnej kwocie 200 milionów. W siedmiu tutejszych największych instytucjach bankowych subskrybowano 4 miliony, w innych pomniejszych, oraz w urzędach pocztowych (w zastępstwie pocztowej Kasy oszczędności) przypuszczalnie około miliona.

Kraków, 30 stycznia. Walne zebranie Klubu prawników i Koła artystyczno-literackiego odbyło się wczoraj. Prezesem wybrano p. Augusta Sokołowskiego, wiceprezesami pp. Piotra Stachiewicza i Wilhelma Mosela, em. radcę sądu wyższego. Z pozostałości kasowej przeznaczono na dar Grunwaldzki 400 kor. jako uzupełnienie deklaracyi na 1000 kor., na Macierz Śląską 200 kor., na zakład w Pawlikowicach 200 kor.

Kraków, 30 stycznia. Starosta podgórski radca Namiestnictwa Bodnar, rozpoczął dziś rozdawanie zapomóg, przeznaczonych przez Ministerstwo wojny dla osób w Podgórzu i powiecie podgórskim, poszkodowanym wskutek wybuchu prochowni na Woli Duchackiej w r. 1910. Ministerstwo przyznało ogółem 36.200 kor. Starosta Bodnar wraz z komitetem obywatelskim ustanowił zasadę, że najubożsi otrzymają zapomogę w wysokości 70 proc. poniesionej szkody, mniej ubodzy około 43 proc. Rozdawanie zapomóg odbyło się dziś w gminie Płaszowie. Wzowano 140 osób poszkodowanych. W innych gminach odbędzie się rozdawanie w tych dniach.

Kraków, 30 stycznia. Śledztwo w sprawie skargi Rasinów o obrazę czei, wytoczono nej redakcyom *Czasu* i *Głosu Narodu*, uważać można za ukończone. Akty przesłano do Lwowa, celem oświadczenia się oskarżycieli, których świadków chcą mieć wezwanych do rozprawy. Również zażądano w tej mierze oświadczenia zastępców oskarżonych.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 stycznia. Prognoza na 31 stycznia 1912 r. W Galicyi wschodniej: Pochmurno czasem opady, zimno, północno-zachodni mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Zmienne, pochmurno, niepewnie, nieco zimniej, północny mierny wiatr.

Wiedeń, 30 stycznia. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan zamianował w etacie urzędników technicznej kontroli skarbowej inspektora, Emila Lassocińskiego, starszym inspektorem w okręgu lwowskiej dyrekcji skarbu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na zmianę statutów „I. galic. akcyj. Tow. fabryki śrub, nitów i muter Oświęcim” w Oświęcimiu, w myśl uchwał walnego zgromadzenia z d. 25 grudnia 1912 w kierunku przeniesienia siedziby Towarzystwa z Oświęcimia do Żywca.

P. Minister wyznał i oświaty rozporządzeniem z 25 b. m. zaprowadził zawodowe inspektoraty nauki gymnastyki i urządzeń, oraz planów wychowania fizycznego w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich i zamianował zawodowymi inspektorami gymnastyki na czas od 1 lutego 1912 do końca lipca 1914 nauczyciela gimnastyki w IV. gimnazjum we Lwowie, dr. Eugeniusza Piaseckiego i nauczyciela gimnazjum III. w Krakowie, dr. Maryana Tokarskiego, przydzielając temu ostatniemu także zakłady szlaskie z polskim językiem wykładowym.

Wiedeń, 30 stycznia. Pocztowa Kasa oszczędności donosi, że rezultat wczorajszej subskrypcyi renty i bonów jest wspaniały, subskrybowano bowiem rentę w czterokrotnej wysokości, bony zaś w trzykrotnej — co daje pewność, że renta utrzyma się na poprzedniej wysokości kursu.

† Ebenhoch.

Wiedeń, 30 stycznia. Były Minister Ebenhoch zmarł dziś w południe.

† Ks. Fife.

Kair, 30 stycznia. Zmarł tu ks. Fife. (Aleksander Wilhelm Jerzy Duff, duke of Fife, był potomkiem starożytnego rodu szkockiego, wywodzącego się od Macduffa, „tana” wyspy Fife, a współzawodnika Macbeta. Był też jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich w Anglii. Do godności ks. Fife wyniesiony został w r. 1889, poślubiwszy (27 lipca) księżniczkę Ludwikę angielską, siostrę króla Jerzego V. W latach 1874 do 1879 zasiadał w Izbie gmin, gdzie należał do stronnictwa liberalnego.

Ks. Aleksander Fife urodził się d. 10 listopada 1849 jako syn earla Jamesa Duff i lady Agnes Hay. Pozostawia prócz wdowy dwie córki, księżniczki: Aleksandrę, ur. 17 maja 1891 i Maud, ur. 3 kwietnia 1893. — *Przyp. Red.*)

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Warszawa, 30 stycznia. (Tel. prywat.). Dziś sąd rozpoznaje sprawę powieściopisarza i historyka Walerego Przyborskiego, oskarżonego o podburzanie przeciw rządowi i sianie nienawiści między dwoma narodami w dwóch książkach dla młodzieży p. t. „Reduta Woli” i „Grom Maciejewicki”. P. Przyborski odpowiada z wolnej stopy po złożeniu kaucyi.

Sosnowiec, 30 stycznia. (Tel. prywat.). Na stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej wywieszono następujące ogłoszenie: Niniejszem zawiadamia się wszystkich pracowników stacyi tutejszej, że wszystkie rozmowy służbowe i rozmowy między sobą winny być prowadzone w języku państwowym.

Sosnowiec, 30 stycznia. (Tel. prywat.). Tutejszą gazetę *Iskrę* skazano administracyjnie na 100 rubli za umieszczenie artykułu p. t. „Wobec samorządu”.

Lublin, 30 stycznia. (Tel. prywat.). Z rozporządzenia władz zamknięto czytelnie i biblioteki polskie, mieszczące się na przedmieściach Lublina. Były one pod zarządem oddziału Związku katolickich kobiet w Konopnicy.

Sprawy rosyjskie.

Petersburg, 30 stycznia. (Tel. prywat.). Ministerstwo przemysłu i handlu wniosło do Dumy projekt w sprawie przyznania 163.200 rubli na przysporzenie profesorów wyższych szkół przemysłowych. Obecnie 32 proc. katedr w wyższych szkołach technicznych jest nieobsadzonych. W Politechnice warszawskiej z 34 katedr 18 jest nieobsadzonych.

Lizbona, 30 stycznia. Związek syndykatów robotniczych ogłosił wczoraj strajk powszechny. W Lizbonie skonsygnowano wojsko.

Lizbona, 30 stycznia. Strajk generalny trwa dalej. Zakład oświatlenia miasta obsadzony jest przez wojsko. Teatry i sklepy wieczorem były zamknięte. Spokoju nie zakłócono.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Z początkiem stycznia 1912
została otwarta
FILIA CUKIERNI

W. PODHALICZA

przy ulicy HETMAŃSKIEJ 1. 10
(BANK ZALICZKOWY).

MADESLANE.

BILETY do wagonów sy-
pialnych w kraju
i zagranicą
wydaje **Biuro miastowe**
c. k. kolei państwowych we Lwowie
St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.
— 452. — Telefon — 452. —
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Świeżo opuszcili prasę:
„Rok Słowackiego“

Księga pamiątkowa obchodów
urządzonych ku czci Poety w r. 1909
wydał
Dr. WIKTOR HAHN
8-vo — s. 393

Księga zawiera dokładny opis wszystkich obcho-
dów na obszarze ziem polskich, — stanowiąc
może piękną pamiątkę wszystkich Komitetów,
Towarzystw, Instytucji urządzających podobne
uroczystości.
Cena 4 korony.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na
POMNIK SŁOWACKIEGO we LWOWIE.

Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
Pasaż Hausmana 1. 9
Telefon 452.
wydaje
bilety zestawialne do wszystkich
miejsowości kąpielowych.
Ważność biletu 45 dni
z dowolnym zatrzymaniem się
we wszystkich stacjach.

HELIOS
Kinematograf artystyczny
we Lwowie, Stanisławowie i Kołomyi.
Najlepsze programy i muzyka.
Największe lokale.

Przedstawienia w soboty, niedziele i święta
(w Stanisławowie i w piątki) od godz. 4 do 10
bez przerwy. Początek ostatniego przedstawienia
o godzinie 8:30.

Przyjechali do Lwowa
dnia 30 stycznia 1912.
HOTEL GEORGEA. Pp.: Z. Sroczyński z Na-
dwórnej, W. Rozwadowski z Brodów, K. Horodyski
z Zabiniec.
HOTEL EUROPEJSKI. Pp.: J. Babski z
Podniestrzan, B. Zatorski z Niwisk.
HOTEL IMPERIAL. Pp.: K. hr. Seipio z
Krakowa, A. Jędrzejowicz ze Starego Miasta.

U R E N N I K
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 stycznia 1912.

I. Akcje za sztukę.
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem.
po 200 zł. (400 kor.)
Sol. Lwów-Czern.-Jassy po 200
zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Saucku przed-
taw Lipińskiego po 500 kor.

II. Listy zastawne za 100 kor.
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.
4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.
4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.
kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.
4 pr. w. a. los w 50 l.
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2 pr. 60 l.
List. Zast. Banku gal. dla handlu
i przem. w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.
Zem. Bank hipoteczny Lwów
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr.
pierwsza emisja)
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr.
los w 4 1/2 lat
4 pr. los w 53 lat

III. Oblig. za 100 kor.
Gal. funduszu propin. 3 pr. w. a.
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.
Kozacz. Banku kr. 4 1/2 pr. (3 em.)
4 pr. (4 em.)
Kol. lokalne dtto 4 pr.
Pożyczki kraj. 4 pr. po 200 kor.
z r. 1893
Pożyczki kraj. 4 pr. z r. 1908
„ m. lwowa 4 pr.
„ m. Krakowa 4 pr.

IV. Monety.
Dukat cesarski
100 frankówka
100 rubli rosyjskich srebrnych
półrubliowych
100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 27 stycznia 1912.

A. Ogóły dług państwa.
Jednolity dług państwa w banknot.
maj-listopad
styczeń-lipiec
Jednolity dług państwa w srebrne
lwy-sierpień
kwiecień-październik

Koronowa waluta. płać żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.
1860 po 500 zł. w. a. 4 pr. 1897— 1657—
1860 po 100 zł. 4 pr. 428— 440—
1864 po 100 zł. 608— 620—
1864 po 50 zł. 302— 308—
Listy zast. domów państw. po 120 zł. 5 pr. 288-25 289-25

**B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa
reprezentowanych krajów koronnych).**
Aust. renta złota wolna od podatku
za 100 zł. 4 pr. 114— 114-20
Aust. renta w wal. kor. wolna od
podatku 4 pr. 90-70 90-90

C. Obligacje kolejowe.
Kol. Arcyś. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 91-50 92-50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna
od podatku za 100 zł. 4 pr. 112-40 113-40
Kol. Cesarz. Elżbiety za 200 zł. mk.
5 1/2 pr. (ostamp. akcje) 431— 435-50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za
100 zł. 5 1/2 pr. 112— 113—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.
(ostamp. akcje) 91-50 92-50
Sol. Arcyś. Rudolfa w wal. koron.
wolna od podatku 4 pr. 91-50 92-50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. 102— 102-75
Kol. Oeskiej zach. za 200, 1908 i
5000 zł. 4 pr. 93-75 94-75
Kol. czeskiej emis. z r. 1895 za
400 kor. 4 pr. 93— 94—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1833, 4 pr. 94-50 95-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1887, 4 pr. (sr.) 94-40 95-40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1887, 4 pr. 94-50 95-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1888, 4 pr. 94-30 95-30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1891, 4 pr. 94-40 95-40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1898, 4 pr. 94-60 95-60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1904, 4 pr. 95-05 96-05
Kol. bułgarskiej lokalnej za 400
kor. 4 pr. 90-50 91-50
Sol. gal. Karola Ludwika 4 pr.
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku
1894 4 pr. 91-50 92-50
Sol. Arcyś. Rudolfa (Salzkammer-
gut) za 400 marek 4 pr. 112— 113—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).
Węg. złota renta 4 pr. 110-10 110-30
„ w wal. kor. 4 pr. 89-70 89-90
„ obl. pr. regul. Cisy 4 pr. 293-50 305-50
„ pożycz. państw. za 100 zł. (200 kor.) 422— 434—
„ 50 zł. (100 kor.) 212-25 213-25

Koronowa waluta. płać żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.
Kroacyi i Sławonii 92-50 93-50
Węgier za 100 zł. 4 pr. 90-50 91-50

F. Inne publiczne pożyczki.
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 101— 102—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los
za 200 kor. 4 pr. 94— —
Bukowińskie obl. propinacyjne los
za 100 zł. 5 pr. — —
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr. 91-50 92-50
Gal. obl. prop. z roku 1898 4 pr. 98-20 99-20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896
4 pr. 88-70 89-70
Renta włoska za 100 lirów (96 ko-
ron) 4 pr. — —
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 123-75 129-75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. 246-50 249-50

**G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne
(za 100 zł. Now.).**

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr. — —
Aust. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. — —
„ obl. prem. z r. 1880 3 pr. 298-50 304-50
„ obl. prem. z r. 1889 3 pr. 272— 278—
Bukow. „zakł. kred. ziem. los 5 pr. 99-70 100-40
Gal. „zakł. kred. ziem. los 5 pr. — —
Gal. „zakł. kred. ziem. los 5 pr. 110— —
„ „ „ los 50 l. 4 1/2 pr. 98-75 99-75
„ „ „ los 60 l. 4 pr. 92-25 93-25
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l. 98-75 99-75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat 91-40 92-40
„ 4 pr. los 41 lat 96-25 97-25
„ 4 pr. starsze 96-70 97-70
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji
4 1/2 pr. 51 1/2 lat swrotu 98-50 99-50
Banku krajowego oblig. komuna. 2
emisja 43 lat 4 1/2 pr. 98-50 99-50
Banku kr. obl. kolej. gal. 57 1/2 l. 4 pr. 90-25 91-25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. 96-20 97-20
„ 50 lat w. a. 4 pr. 96-70 97-70

**H. Obligacje z prawem pierwszeństwa
za 100 zł. Now.).**

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i
10.000 m. 4 pr. z r. 1882 113-15 114-15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. 112-25 113-25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884
za 300 zł. 84-35 85-35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300
zł. 4 pr. 90-10 91-10
Gal. kol. lok. wachod. za 100 zł. 4 pr. 100-50 101-50
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. 99-75 —
1890 4 pr. — —

I. Losy (za sztukę).
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35— 39—
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł. 496— 508—
Clary 40 zł. m. k. 174— 194—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł. — —

Koronowa waluta. płać żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 79-50 85-50
Półty 40 zł. m. k. — —
Oeserw. krzyża austr. tow. 10 zł. 67-50 73-50
„ węg. tow. 5 zł. 45-50 51-50
Losy fund. Arcyś. Rudolfa 10 zł. 79— 85—
Salma 40 zł. m. k. — —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. — —

J. Akcje banków (za sztukę).
Banku Anglo-Austr. 250 kor. 325-50 326-50
Poszt. Banku handl. 500 zł. 439-— 440-—
Zakł. kred. dla handlu i przem. 652-50 653-50
Węg. Banku kredyt. 300 zł. 854-50 855-50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. 802— 804-50
Gal. banku hip. 200 zł. 700— —
„ dla han. i przem. 200 zł. 444— 445—
Banku dla krajów koronnych 200 zł. 551-10 552-10
„ Austro-węg. 1400 kor. 1992— 2002—
„ Związku (Unionbank) 300 zł. 627-50 628-50
Czeskiego banku związkowego 100 zł. 280-50 281-50
Związkowa banka 100 zł. 283-50 284-50

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.
Bak. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. 457— 460—
„ akcje zakł. 200 zł. 420— 430—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5110— 5150—
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł. 400— 402—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 544— 549—
„ Lwów-Kiepsów-Jaworów lokal.
400 kor. 310— 320—
Aust. Tow. żegl. po Dunaju 500 zł. mk. 1124— 1130—

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.
Tow. kopalń węgla w Brün 100 zł. 785— 789—
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor. 734— 740—
Aust. tow. górnicze Alpina 160 zł. 897-25 898-50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. 2760— 2776—
Schodniey 500 kor. 468— 472—
Tow. zarz. tytoniow. 500 franków 336— 340-20
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. 246— 249—

M. W e k s ł o.
Berlin za 100 marek 5 pr. — —
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr. 241-10 241-35
Paryż za 100 franków 95-40 95-57 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. 254— 254-75
Niemieckie banki 117-50 117-70
Włoskie banki 94-92 1/2 95-12 1/2
Francuskie banki 95-17 1/2 95-32 1/2
Szwajcarskie banki — —

N. W a l u t y.
Dukat cesarski 11-37 11-40
Aust.-węg. 5 guld. złota moneta — —
20-frankówka 19-11 19-13
20-markówka 23-51 23-55
Rosyjski półrubler — —
Niem. banknoty za 100 marek 117-47 1/2 117-67 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir 94-90 95-10
Ruble 2-54 1/2 2-55

W Z I E N N I K U R Z E D O W Y.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1094 pr. (969 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej po-
wiatowej rozpisuje się nowe wybory do Ra-
dy powiatowej w powiecie tarnowskim i
wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin
wiejskich na 18 marca, dla grupy gmin
miejskich na 19 marca, dla grupy najwy-
żej opodatkowanych z kategorii przemysłu
i handlu na 20 marca, dla grupy większych
posiadłości na 21 marca 1912.

Wybory te odbędą się w miejscach u-
stawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb.
pow.).

Wyborem wydane będą karty legity-
macyjne, zawierające bliższe oznaczenie miej-
sca i godziny, w których wybory odbyć się
mają.

Do Rady powiatowej w powiecie tar-
nowskim wybierają:

grupa większych posiadłości trzech (3)
członków;

grupa najwyższej opodatkowanych z kate-
gorii przemysłu i handlu trzech (3) człon-
ków;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12)
członków, z tych miasto Tarnów jedenastu
(11) członków;

grupa gmin wiejskich ośmiu (8) człon-
ków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25 stycznia 1912.

L. cz. C. I. 34/12 (1) (1075 2—3)

E d y k t.

Przeciw Filemonowi Czornemu, które-
go miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony
został do c. k. sądu powiatowego w Grzy-
małowie przez Sofrona Kowalczyka z Woli-
cy i Maryę Kowalczyk 1-o Prodyus z Kra-
snego pozwu o uznanie ojcostwa i zapłatę
kwoty 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę do ustnej rozprawy procesowej na
dzień 1 marca 1912 o godz. 10 rano w tym-
że sądzie. b. Nr. 4

Celem strzeżenia praw Filemona Czor-
nego ustanawia się p. dr. Hermana Koflera
adw. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie File-
mona Czornego w rzeczonej sprawie na je-

go koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w
sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie
zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Grzymałów, dnia 16 stycznia 1912.

L. cz. Cw. 23/12 (3) (998 2—3)

E d y k t

Przeciw Gitli Guttman, której miejsce
pobytu jest nieznane, wniesiony został do
c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez
Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie
pozew o 545 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy
nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Gitli Guttman
ustanawia się p. dr. Dzierżyńskiego adv. w
Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Gittlę
Guttman w rzeczonej sprawie na jej koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie
się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zama-
nuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 10 stycznia 1912.

L. cz. E. XI. 2758/11 (2) (1127)

E d y k t.

Przeciw nieob. masie spadkowej po
bł. p. Abrahamie Reisenbergu i Meschuli-
mowi Reisenberg, którego miejsce pobytu
jest nieznane, wniesiony został przez Josia
Reisenberga kupca w Hancylówce wniosek
o licytację 3/4 części realności obj. lwh.
547 gm. Korszów, celem ściągnięcia jego
wierzitelności w kwocie 750 kor. zpn., któ-
ra to licytacja dozwoloną została.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy
spadkowej i nieznanego z miejsca pobytu
Meschulima Reisenberga ustanawia się p.
dr. Marka Lachsa adv. w Kołomyi, kura-
torem.

Tenże kurator zastępywać będzie egze-
kutów w rzeczonej sprawie na ich koszt i
niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w
sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika
nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja, 3 października 1911.

Wykaz przedłużeń czasu pracy w zakładach fabrycznych w III. kwartale 1911.

Pozycja	Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki względnie firmy	Rodzaj przedsiębiorstwa	Miejsce zatrudnienia	Czas trwania dozwolonej względnie ponad normalny jedenastogodzinny czas pracy								Podanie dni kalendarzowych, na które się rozciągały oznaczone w rubryce VI. godziny nadobowiązkowe	Podanie gałęzi przedsiębiorstwa, na które zadano przedłużenia czasu pracy	Ogólna ilość robotników zajętych w fabryce	Ilość robotników przeznaczonych do nadobowiązkowej pracy	UWAGA
					1/2	1	1 1/2	2	2 1/2	3	3 1/2	4	4 1/2				
1	2	3	4	5	6								7	8	9	10	11
1	Magistrat król. stoł. miasta Krakowa	Józef Górecki	fabryka wyrobów żelaznych	Kraków	3 tygodni po 1 godzinie dziennie								25 września 14 października	działy fabryczne a) kowalstwo, b) ślusarstwo, c) siatkarstwo	70	40	
2	C. k. Namiestnictwo we Lwowie	Rudolf Lukas	fabryka sukna	Biała	12 tygodni po 2 godziny dziennie								od 21 sierpnia do włącznie 13 listopada 1911	przędzalnia, tkalnia, apretura	112	112	reskrypt z 19 sierpnia 1911 L. XV c 2462/3

Lwów, dnia 25 stycznia 1912.

Z c. k. Namiestnictwa.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. O. I. 45/12 (1) (1101 1—3)

E d y k t.

Przeciw Prokopowi Komunikowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Marynę Komunikę z Krasnego pozw o zapłatę kwoty 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 1 marca 1912 o godz. 10 rano w tymże sądzie, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Prokopa Komunikowskiego ustanawia się p. dr. Hermana Koflera adw. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Prokopa Komunikowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 25 stycznia 1912.

L. cz. Ns. III. 301/12 (1) (978 1—3)

E d y k t.

W myśl przepisu § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów względnie gotówki uzyskanej z ich sprzedaży:

a) gotówki w kwocie 2 kor. 7 hal. uzyskanej ze sprzedaży kawałka skóry czarnej, oraz 4 kawałków skór czarnych i 4 kawałków skor na podeszwy, skradzionych przez Jana Kościelnego,

b) złotej agrafki ze szmaragdem, perełką i 2 brylantami wartości 40 kor., zabranej przez Józefa Kamyczka,

c) 4 metry pasa maszynowego wartości 12 kor., skradzionego przez Józefa Korczalę,

d) gotówki 15 kor. jako reszty gotówki skradzionej przez Szczepana Cierniaka,

e) gotówki 1 kor. 55 hal. otrzymanej ze sprzedaży chodnika zabranego przez Bronisławę Florek,

f) gotówki 1 kor. 76 hal. otrzymanej ze sprzedaży 10 krawatek, lusterka, sezyorka i papierosnicy skradzionej przez Jana Kordasa,

g) gotówki 1 kor. uzyskanej ze sprzedaży 3 lampek elektrycznych, walizki i parasola skradzionych przez Henryka Smolskiego,

h) gotówki 4 kor. otrzymanej ze sprzedaży kożucha skradzionego przez Tadeusza Grzesiaka i spół.,

i) łyżki stołowej srebrnej i 19 sznurków koralu nieprawdziwych, skradzionych przez Michała Bałonia i spół.,

aby się w przeciągu jednego roku licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” zgłosili w tutejszym sądzie i prawa swe do przedmiotów wyżej wyszczególnionych wykazali, gdyż inaczej przekaże się je, względnie gotówkę otrzymaną z ich sprzedaży na rzecz Skarbu państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział III.

Kraków, dnia 13 stycznia 1912.

L. XVI. b. (3) (1117 1—3)

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w roku 1912 przystąpić do egzaminu państwowego dla gospodarzy leśnych winni najpóźniej do 31 marca 1912 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymagany według przepisów § 3 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lu-

tego 1903, Dz. p. p. Nr. 30, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, iani zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcji policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez Zwierzchność gminną i potwierdzonem przez urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającym stosownie do przepisu § 23 powołanego rozporządzenia ministerialnego względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889, Dz. p. p. Nr. 100, stosunki przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa, ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1912 wniesione lub niezaopatrzone przepisanyimi dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 stycznia 1912.

L. 102 (1113 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Elias Izak Friedwald wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Sądowej Wiszni.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemysł, dnia 24 stycznia 1912.

L. cz. Vr. II. 4303/11 (13) (1124 1—3)

E d y k t.

Stanisław Bryczkowski ukradł w nocy na 29 grudnia 1911 r. w pociągu między Krakowem a Begułowicami nieznane mu właścicielowi kwotę wyżej 200 kor.

Wzywa się przeto tego ostatniego, by się w ciągu roku w tut. sądzie zgłosił i prawa swe do powyższej gotówki wykazał, gdyż w razie przeciwnym takowa przepadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, dnia 19 stycznia 1912.

L. cz. C. II. 16/12 (2) (1105)

E d y k t.

Przeciw Michałowi z Małkowiczów Burkowej z Gojanowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Franciszkę Wykowską pozw o 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 5 lutego 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michałiny z Małkowiczów Burkowej ustanawia się p. dr. Franciszkę Dzierżyńskiego adw. w Nisku kuratorem, który zastępywać ją będzie w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 22 stycznia 1912.

L. cz. C. XI. 1181/11 (1) (1120)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Briefowi fiakrowi we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Internationale Gummeireifengesellschaft w Wittenbergu pozw o 325 kor. 70 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 stycznia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Antoniego Fischera we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XI.

Lwów, dnia 19 grudnia 1911.

L. cz. C. I. 34/12 (1) (1102)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Kuź, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Naścię Sidłowicz pozw o 408 kor. 55 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 stycznia 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Moslera w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 12 stycznia 1912.

L. cz. C. V. 41/12 (1) (1109)

E d y k t.

Przeciw Julianowi Petrów z Lipicy górnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Mikołaja Moskala z Lipicy górnej pozw o 322 kor. 75 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 lutego 1912 o godz. 9 rano w tymże sądzie, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Kazimierza Pawlikowskiego w Rohatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rohatyn, dnia 25 stycznia 1912.

L. cz. C. II. 40/12 (1) (1081)

E d y k t.

Przeciw Schaje Streusand, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Deborę Schorr pozw o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 lutego 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 23.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Schwagera w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 25 stycznia 1912.

L. cz. Cw. 351/11 (2) (980)

E d y k t.

Przeciw Herschowi Schorr z Chłostko-

wa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Ozorkowie przez Towarzystwo eskontowe i kredytowe w Ozorkowie pozw o 700 kor.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty z dnia 29 grudnia 1911 Cw. 351/11.

Celem strzeżenia praw Herscha Schorra ustanawia się p. dr. Bleichera adw. w Ozorkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Ozorków, dnia 10 stycznia 1912.

L. cz. O. 10/12 (1) (1104)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej sp. Józefy Zychal wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Maryannę Stawiarzową pozw o własność 1/4 cz. realności lwh. 400 w Niepołomicach.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 5 lutego 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw tejże masy ustanawia się p. dr. Dobrzańskiego adw. w Niepołomicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 4 stycznia 1912.

L. cz. C. II. 282/11 (6) (1030)

E d y k t.

Dla nieobjętej masy spadkowej po sp. Salomei Śmietana we Włodowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radymnie przeciw Boruchowi Berglasowi i tow. w Radymnie o zniesienie współwłasności realności lwh. 436 kg. Radymno, ma być doręczona uchwała z dnia 22 stycznia 1912 l. cz. C. II. 282/11, którą wyznaczono rozprawę na dzień 13 lutego 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

W celu strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się kuratora w osobie p. Jana Bacha w Skołoszowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 22 stycznia 1912.

Licytacje.

L. cz. E. 1565/11 (6) (958 3—3)

E d y k t.

Dnia 7 lutego 1912 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja pokowy realności lwh. 2151 i całej realności lwh. 2217 gminy Barysz.

Nieruchomości powyższe oszacowano na 550 kor. i 800 kor.

Najniższa cena wynosi 366 i 400 kor., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, dnia 10 grudnia 1911.

L. cz. E. 24/12 (959 3-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lutego 1912, o 3 po południu, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacja 1/2 realności lwh. 348 ks. gr. gm. Mityce.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1402 kor 60 hal.

Najniższa cena wynosi 935 kor. 10 hal. Akta licytacyjne są w biurze 10 do przeglądu.

Prawa niedopuszczające sprzedaży należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, 12 stycznia 1912.

L. cz. E. 50/11 (4) (936 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Włodzimierza Aichmüllera, odbędzie się dnia 7 marca 1912 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 80 licytacja 1/6 części dóbr Wola Dołhołucka, część I. obj. lwh. 76 ks. gr. dla większej posiadłości sądu obwodowego w Stryju wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia i z budynków gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 5552 kor. 50 hal., przynależności zaś na 1301 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 4569 kor. 46 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 84.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. E. V. 1160/11 (15) (1099)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Feintucha w Stanisławowie, odbędzie się dnia 6 lutego 1912 o godzinie 1130 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 92 w Stanisławowie licytacja gospodarstwa wiejskiego obszaru około 1 hekt. 53 ar. stanowiącego:

a) 1/4 część realności lwh. 63 składającej się z pb 60, pgr. 241, 242 na których stoją chata lepianka, szpichlerz, 2 stodoły, 2 obrogi, stania i karmnik,

b) całą realność lwh. 104 o pb. 132 na której stoją chata lepianka, stodoła i stajnia, tudzież pg. 72 3, 78/2, 79, 82, 789/1, 791, 801/1.

c) 1/2 lwh. 105 o pgr. 1661,
d) 1/4 części realności lwh. 623 o pgr. 238/3, 660 2, 661/1.

e) 1/2 lwh. 624 o pgr. 703/2 i 705/2 wszystkich ks. gr. gm. Kiechowiec.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: a) 580 kor., b) 5158 kor., c) 10 kor., d) 122 kor., e) 325 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 387 kor., ad b) 3439 kor., ad c) 7 kor., ad d) 82 kor., ad e) 217 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 4 stycznia 1912.

L. cz. E. IV. 3583/10 (16) (1007)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 marca 1912 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 20 licytacja realności lwh. 310 kgr. Stryj położonej w rynku składającej się z jednopiętrowej kamienicy i oficyny murywanej jednopiętrowej wraz z przynależnościami, składającymi się z drzwi sklepowych, balkonowych okien wewnętrznych i parkanu.

Wartość szacunkowa wynosi 38.930 koron.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 19.465 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 28 grudnia 1911.

L. cz. E. V. 1796/11 (17) (1098)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lutego 1912 o godz. 9 30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 92 przy ul. Bilińskiego licytacja całej realności lwh. 3312 ks. gr. gm. Stanisławów, składającej się z pgr. 2527 3, na której znajduje się dom mieszkalny, poddasze i komórki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 950 kor.

Najniższa cena wynosi 633 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne sądownie zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 95.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 9 stycznia 1912.

L. cz. E. VIII. 2933/11 (10) (1061)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 marca 1912 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja: 1. połowy realności lwh. 1162, 2. połowy realności lwh. 1823, 3. połowy realności lwh. 2166 ks. gr. gminy Przemysł wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: 1. na 3154 kor., przynależność do tejże na 405 kor. 50 hal., ad 2. na 7204 kor. 50 hal., ad 3. na 218 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1678 kor. 57 hal., ad 2. 3602 kor. 25 hal., ad 3. 109 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysł, dnia 23 stycznia 1912.

L. cz. E. 540/11 (13) (1025)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Hirscha w Nadwórnie, odbędzie się dnia 8 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja: a) realności lwh. 140 gm. Nadwórna i b) realności lwh. 1447 gm. Nadwórna.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione ad a) 2223 koron, ad b) 4434 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 1482 kor. ad b) 2989 koron 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 10 stycznia 1912.

L. cz. E. VII. 2956/11 (8) (1014)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja:

a) realności lwh. 191 gm. Jabłonica,
b) 1/4 części realności lwh. 213 gm. Jabłonica z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 3675 kor., ad b) na 140 kor., przynależności zaś a) 500 kor., ad b) na 6 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2790 kor., ad b) 97 kor. 33 h.

Warunki licytacyjne w biurze Nr. 19. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 20 stycznia 1912.

L. cz. E. 1140/11 (4) (1100)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 marca 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w Dobczycach licytacja realności lwh. 318 gm. Dobczyce objętej niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Podsaddeckiego w Dobczycach, zastąpionego przez kuratora dr. Maksymiliana Dittersdorfa adwokata w Dobczycach własnej, składającej się z parcel gruntowych lkt. 3685, 3686, 3687, 3688, 3689 i 3696 i budowlanej 427 o łącznym obszarze 54 ar. 47 m. bez domu.

Nieruchomość wyżej wymieniona wystawiona na licytację jest oceniona na 741 kor.

Najniższa oferta wynosi 454 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadium ustala się na 74 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej realności, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 19 stycznia 1912.

L. cz. E. VIII. 4431/10 (8) (1062)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 marca 1912 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja: 1. realności obj. lwh. 2097, 2. realności obj. lwh. 2098, 3. realności obj. lwh. 2099 ks. gr. gminy Przemysł.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione ad 1. na 3492 koron, ad 2. na 8288 kor. 10 h., ad 3. 5814 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1746 kor., ad 2. 4119 kor. 5 h., ad 3. 2907 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysł, dnia 23 stycznia 1912.

L. cz. E. 957/11 (4) (1076)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Kalwarii, zastąpionego przez adw. dr. Förstera w Kalwarii, odbędzie się dnia 20 marca 1912 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 licytacja realności lwh. 39 ks. gr. gm. kat. Zebrzydowice składającej się z budynku, pastwisk, lasu i roli.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4608 kor.

Najniższa cena wynosi 2010 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwaria, dnia 19 stycznia 1912.

L. cz. E. 131/10 (92) (1038 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. Prokuratorę Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 27 marca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacja realności dóbr Reklince obj. lwh. 235 ks. gr. więk. pos. tut. Sądu wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytację wraz z przynależnościami jest oceniona na 805.771 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 537.181 kor., poniżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 stycznia 1912.

L. cz. E. 2576/11 (948)

E d y k t.

Dnia 23 kwietnia 1912 o godz. 9 rano, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacja: I. realności lwh. 63 kggk. Posada rybotocka, II. 1/2 realności lwh. 64 gm. Posada rybotocka stanowiących ad I. parc. bud. z domem i parcele gruntowa.

Cena szacunkowa wynosi ad I. 1480 kor., ad II. 22 kor. 50 hal.

Cena wywołania wynosi: ad I. 987 kor., ad II. 15 kor.

Warunki licytacyjne ustalone i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 16 stycznia 1912.

L. cz. E. I. 494/11 (17) (1126 1-3)

E d y k t.

Dnia 6 lutego 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie, sala Nr. 22 licytacja realności lwh. 184/I. gm. Kołomyja ocenionej na 3300 kor. i realności lwh. 193/I. gm. Kołomyja ocenionej na 12.400 kor.

Najniższa cena: 1650 kor. i 6200 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty są wyłożone do wglądu w kancelarii oddziału I.

Zarzut niedopuszczalności licytacji musi być zgłoszony najpóźniej przy licytacji.

Osoby mieszkające poza okręgiem tut. sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 23 grudnia 1911.

L. cz. E. I. 2436/11 (10) (1128)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 lutego 1912 o godz. 9-30 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie sala Nr. 22 licytacja połowy realności lwh. 1426 gm. kat. Siemakowce ocenionej na 1430 kor.

Najniższa cena: 953 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tej nieruchomości dokumenta są wyłożone do wglądu w kancelarii oddziału I.

Zarzut niedopuszczalności licytacji musi być zgłoszony najpóźniej przy licytacji.

Osoby mieszkające po za okręgiem tut. sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkalego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Kołomyja, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. E. 2340/11 (4) (1069)

Na żądanie Natana Tuchmana, odbędzie się dnia 29 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie tut. licytacja: 1. całej realn. lwh. 30 i 2 połowy realności lwh. 31 ks. gr. gminy Malinówka objętych, Jaaa Ekierta po Janie własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad 1 na 8373 kor. 60 h., ad 2. na 398 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi ad: 1. 5582 kor. 40 h., ad 2 265 kor. 74 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tut. licytujemy i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkalego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 27 grudnia 1911.

L. cz. E. VIII. 3222/11 (9) (1129)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lutego 1912 o godzinie 4 po południu w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja realności obj. 1. lwh. 1880, 2. lwh. 1803, 3 lwh. 2417, 4 lwh. 2454 ks. gr. gm. Medyka.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. na 440 kor., ad 2. na 34 kor., ad 3. na 223 kor. 17 kor., ad 4. na 575 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 29 kor. 32 hal., ad 2. 22 kor. 60 hal., ad 3. 148 kor. 78 hal., ad 4. 383 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tut. licytujemy i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkalego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 18 stycznia 1912.

L. cz. E. 1206/11 (4) (1139)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie niel. Ewy, Maryi, Mikołaja, Anny, Katarzyny i Jana Pogranicznych, zastąpionych przez Anastazję Pograniczną, odbędzie się dnia 26 lutego 1912 o godzinie 10-30 przed południem, w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 9 w Sieniawie licytacja realności lwh. 410 gminy Majdan zobowiązanych własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Sieniawa, dnia 23 stycznia 1912.

L. cz. E. 3305/11 (8) (1136)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Meilecha Kimla,

odbędzie się dnia 15 lutego 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 33 licytacja pół realności obj. lwh. 1145 gm. Wiktorów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 572 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 381 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 2 stycznia 1912.

L. cz. E. V. 2768/11 (3) (1138)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Silbera młodszego w Rozwadowie, odbędzie się dnia 20 lutego 1912 r. o godzinie 9 przed południem w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 5 licytacja: 1. realności lwh. 343 gminy Zaleszany, 2. realności lwh. 789 gminy Zaleszany.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione: ad 1. na kwotę 550 kor., ad 2. na kwotę 1310 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 340 kor., ad 2. kwotę 873 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadow, dnia 16 stycznia 1912.

L. cz. E. 2026/11 (2) (1103 1-3)

Edykt t.

Dnia 26 lutego 1912 odbędzie się licytacja realności lwh. 36, 1/4 części lwh 37 i 434 gm. Słopnice szlach.

Cena szacunkowa wynosi 21 503 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 14 336 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 13 grudnia 1911.

L. cz. E. 2884/11 (1106)

Zobowiązani niel. Dawid Besen i tow. w Podhajcach do rąk kuratora adw. dr. Schwagera.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sary Rohatynier w Podhajcach, odbędzie się dnia 28 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 4, II. licytacja 1/5 części i 3/5 części realności obj. lwh. 55 ks. gr. gm. Podhajce wraz z przynależnościami, składającymi się z plotu 14 m. 50 cm. długiego, 1 gruszy i 1 drzewa świerkowego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1684 kor., przynależności zaś na 7 kor. 36 hal., ciężaru zaś na 96 kor.

Najniższa cena wynosi 1063 kor. 57 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 3, II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tut. licytujemy i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkalego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 23 stycznia 1912.

L. cz. E. 1104/11 (3) (1087 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Mandla, odbędzie się dnia 1 marca 1912 godz. 10 rano w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 11 w Wiśniowczyku licytacja połowy realności objętej lwh. 1267 ks. gr. gm. Burkanów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 380 kor.

Najniższa cena wynosi 253 kor., po-

niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wśniowczyk, dnia 15 stycznia 1912.

L. cz. E. 631/11 (7) (1079 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samsona Vogelmana kupca w Rozdole, odbędzie się dnia 6 marca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 7 w Mikołajowie licytacja:

1. całej realności objętej lwh. 526 gm. Krupsko, składającej się z jednej pgrt 907 położonej w niwie „Ozera“.

2. połowy realności obj. lwh. 535 tejże gminy, składającej się z prb. 127, na której stoją dwa domy i dwie stodoły z par. grt. 131 i 44 i 5 stanowiących drogi o pgrt. 132, 133 i 44 i 6 stanowiących ogrody obok prbud. położonych wraz z przynależnościami, składającymi się z plotu, otaczającego pgrt. objęte lwh. 525.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność ad 1. na 20 kor., realność ad 2. na 795 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 557 kor. n, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. licytujemy, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 1 grudnia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 4/10 (108) (1094)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 21 czerwca 1910 L. cz. S. 4/10 (1) otworzony konkurs do majątku Rosy Sojcher nieprotokołowanej kupeckiej w Kołomyi uznaje się po myśli ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. S. 2/12 (1) (1114 1-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku protok. firmy krajowej wytwórczo-handlowej spółki przyborów szkolnych, stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie zarejestrowanej pod firmą krajowej wytwórczo handlowej spółki przyborów szkolnych, stow. zarej. z ogranicz. poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę Sądu krajowego wyższego dr. Władysława Małaczynskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Mikołaja Szuchiewicz, adwokata kraj. we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 7 lutego 1912, o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 19 (w c. k. sądzie krajowym we Lwowie) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie najdalej do dnia 24 marca 1912 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 27 marca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkalego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarzy konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy egwilew. jako handlowy
Oddział VII
Lwów, dnia 27 stycznia 1912.

L. cz. S. 10/11 (1115)

Ogłoszenie.

W konkursie firmy Z. Wojtych i F. Wojaś i osobiście odpowiedzialnych spółników Zdzisława Wojtycha i Franciszka Wojaśa na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wybranej ustanowionej zawiadowcą masy pana Bronisława Stoińskiego, kupca we Lwowie, zasięga zaś tego ustanowione pana dr. Emanuela Rotha, adwokata krajowego we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 5 stycznia 1912.

L. cz. S. 2/10 (39) (1033)

Uchwałą tego sądu z dnia 7 kwietnia 1910 liczbą czynności S. 2/10 otworzony konkurs do majątku Altera Ratha protokołowanego kupca w Kołomyi pod firmą Dawid Wolf Ratha także Alter Ratha zwany handel szczeniń i skórą w Kołomyi oraz garbarnia uznaje się po myśli § 154 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 29 grudnia 1911.

L. cz. S. 8/9 (72) (982)

A) W sprawie konkursowej Henryka i Barty małż. Birnbaumów mianuje c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego dr. Tyralika w miejsce c. k. radcy sądu krajowego Rzecieczkiego.

B) Celem ustalenia roszczeń tymczasowego zarządcy masy adwokata dr. Weinberga o wynagrodzenie i zwrot poniesionych przez niego wydatków zwołuje się ogół wierzycieli na dzień 9 lutego 1912 o godz. 10 rano do sali Nr. 7/II

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 6 stycznia 1912.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 9/12 (2) (1037)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie, orzekł na wniosek c. k. Prokuratury Państwa, że treść czasopisma „Przegląd Państwa“ Nr. 675 z dnia 24 stycznia 1912 w artykule p. t.: „Nawyniście namistynka Bohryńsko“ zawiera znamię występkę z § 300 n. k., uznaje dokonaną w dniu 24 stycznia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 stycznia 1912.

Konkurs.

L. Prez. 2500 (971 1-2)

K o n k u r s.

Odnosząc do konkursu w Nr. 23 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady podurzędników sądowych we Lwowie, Sanoku i Sokalu z dniem 5 marca 1912 upływa.

Z Prezydium c. k. Sądu krajowego
wyższego.
Lwów, dnia 24 stycznia 1912.

L. Prez. 34815 (975 1-2)

K o n k u r s.

Odnosząc do konkursu w Nr. 23 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady asystenta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Stanisławowie z dniem 2 marca 1912 upływa.

Prezydium c. k. Sądu krajowego
wyższego.
Lwów, dnia 24 stycznia 1912.

L. Prez. 931 (976 2-2)

K o n k u r s.

Odnosząc do konkursu w Nr. 23 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady sędziów powiatowych i naczelników sądu dnia 15 lutego 1912 upływa.

Prezydium c. k. Sądu krajowego
wyższego.
Lwów, dnia 24 stycznia 1912.

L. Prez. 77/6 (956 2—3)

K o n k u r s

Przy tutejszym Sądzie opróżnioną została posada na jednego, względnie dwóch stałych pomocników kancelaryjnych.

Pierwszeństwo mają wolontariusze piszący biegle na maszynie.

Pożądania należy wniesć najdalej do 6 lutego 1912 do tutejszego sądu.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Krosno, dnia 22 stycznia 1912.

L. Prez. 35.027 (972 1—2)

K o n k u r s

Odnosnie do konkursu w N-rze 22 „Gazety Lwowskiej” ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę prowadzącego księgi gruntowe w Stanisławowie i Samborze i starszego oficjalnego kancelaryjnego w Tarnopolu z dniem 16 lutego 1912 upływa.

Prezdyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 24 stycznia 1912

L. Prez. 932 (970 1—2)

K o n k u r s

Odnosnie do konkursu ogłoszonego w N-rze 22 „Gazety Lwowskiej” zawiadamia się, że konkurs na posady sędziów, a to po dwie w Brodach i Zółkwi, tudzież po jedną w Bóbrce, Boleszowcach, Borszczowie, Brzeżanach, Dobromilu, Drohobyczu, Dolinie, Gródku Jagiellońskim, Horodence, Jaworowie, Kałuszu, Kamionce strumiłowej, Lubaczowie, Lwowie, Olesku, Ottymii, Podhajcach, Rudkach, Skolem i Szczercu z dniem 10 lutego 1912 upływa.

Prezdyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 25 stycznia 1912.

Amortyzacje.

L. cz. T. 30/11 (2) (537)

A m o r t y z a c y a

Na wniosek Jana Kek, rolnika w Pietnicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Donromilu Nr. 2571 na 404 kor. 66 hal. opiewającej, na imię Jana Keka wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami, w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą zostanie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 31 grudnia 1911.

L. cz. T. IV. 16/11 (4) (930 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Według podania Antoniego Mołodzieckiego w Jasle, mieli jego bratankowie Jakób Twardus urodzony dnia 14 lipca 1845 roku i Antoni Twardus urodzony dnia 14 grudnia 1834 roku zginąć.

Okoliczność powyższą stwierdzili świadkowie Ferdynand Musiał, Salomea Kuleczycka, Jan Moskał i Tekla Siekierska pod przysięgą.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Antoniego Mołodzieckiego postępowanie celem uznania za zmarłych.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi Włodzimierzowi Gabrysze w Jasle wiadomości o powyż wymienionych Jakobie i Antonim Twardusiach, których wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili o swym życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2 grudnia 1911.

G. Zl. T. 12/11 (1) (889 1—3)

E d i k t

Chaim Lewin Kaufmann in Brody behauptet, dass ihm der Wechsel nachstehenden Inhaltes „Brody den 9 Februar 1909 per. K 600 Sechs Monat a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Meine Eigene die Summe von Kronen Sechs hundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Madama Sara Ester Werber und Maria Wischnowitzer in Brody. Angenommen: Marya Wischnowitzer mp. (0) Sara Ester Werber. Podpisałem jako świadek Leibisch Osterseizer mp. l. rep. 5168. Stmpl. na 1 kor. Stwierdzam, że Sara Ester Werber właścicielka realności, tudzież znani mi osobiście mnie zarazem tożsamość jej osoby, stwierdzający świadkowie Salomon Friedkrawiec i Leibisch Osterseizer kupiec, wszyscy

w Brodach zamieszkali na tym wekslu, a to: zeznająca jako współakceptantka i pierwszy świadek swe znaki ręki, a drugi świadek swój podpis wobec mnie własnoręcznie położyli. Brody dnia 10 lutego roku tysiąc dziewięćset dziewięć. Nal. leg. 2 kor. Stanisław Holub c. k. notaryusz mp. L. S. in Verlust geraten ist.

Der gegenwärtige Inhaber dieses Wechsels wird hiemit aufgefordert denselben Wechsel binnen 45 Tagen nach der Kundmachung dieses Ediktes so gewiss dem gefertigten Gerichte vorzulegen, als sonst derselbe Wechsel für amortisiert nämlich für nicht bestehend erklärt werden würde.

K. k. Kreis als Handels-Gericht, Abteilung II.

Złoczów, am 25 Oktober 1911.

L. cz. T. VI. 90/11 (2) (830 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Eisiga Kräutlera, właściciela realności w Krakowie, ul. Krakowska 15 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo wnioskodawcy zagubionego poświadczenia, a mianowicie wystawionego na nazwisko wnioskodawcy poświadczenia zastawniczego Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 37.808 na zastawione na kwotę 750 kor. dwa losy austriackie czerwonego krzyża S. 3438/14, S. 8793/35 sześć losów miasta Krakowa Nr. 52.226, 53.417, 58.392, 70.312, 70.655 i 71.947, oraz dwa obligi 3 pre. prem. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego (Boden Credit) S. 2824/16 i 3233/46.

Posiadacza powyższego poświadczenia zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 14 grudnia 1911.

L. cz. T. 21/11 (6) (844 1—3)

Michał Poliszczuk syn Jana i Maryi z Oubatyń, urodzony 14 października 1852, wydał się jeszcze przed rokiem 1880 z Tarnopola na robotę pocztową do Husiatyna później do Strzyna i od tego czasu zaginął i nie jest wiadomem czy żyje.

Gdy wobec tego należy przyjąć, że ustawowe domniemanie śmierci po myśli § 24 ust. 2 ust. cyw. nastąpi, przeto na wniosek tegoż siostry Paraskewii zam. Senyk wdraża się postępowanie celem uznania Michała Poliszczuka za zmarłego i kuratorem dla zaginionego ustanawia się adw. dr. Rosena w Tarnopolu.

Zarazem wzywa się każdego, kto by miał wiadomość o zaginionym, aby dał znać tut. sądowi lub ustanowionemu kuratorowi.

Michała Poliszczuka wzywa się, aby przed tut. Sądem jawił się lub w inny sposób dał o sobie wiadomość.

Po dniu 1 grudnia 1912 na ponowny wniosek i po wysłuchaniu kuratora rozstrzygnie Sąd o uznaniu zaginionego za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 16 grudnia 1911.

L. cz. T. II. 1/12 (1) (1060 1—3)

E d y k t

Na wniosek Izaka Holzera w Tarnowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych mu dwóch weksli przez niego wystawionych, a przez Jana Wróblewskiego i Ludwikę Wróblewską akceptowanych po 1200 kor. opiewających, z których jeden datowany 18 grudnia 1911, płatny jest 5 marca 1912, drugi zaś wystawiony dnia 27 grudnia 1911, płatny jest dnia 20 lutego 1912.

Wzywa się posiadacza tych weksli, aby do 45 dni po dniu płatności tych weksli licząc, takowe tut. sądowi przedłożył.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 11 stycznia 1912.

L. cz. T. 115/11 (2) (1056 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek gminy Walldorf wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej z daty Gródek Jag. 24 lutego 1898 Nr. 64, opiewającej na kor. 63 70 na rzecz funduszu zakładowego gminy Walldorf, a wystawionej przez pow. Kasę oszczędności w Gródku Jag.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od 3 ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 listopada 1911.

Spadki.

L. cz. A. VI. 400/11 (5) (1072)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia, że 11 stycznia 1891 w Pauszówce zmarła Sosia Beer vel Reider bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Izak Reider kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, 23 grudnia 1911.

L. cz. A. XI. 105/11 (3) (855 1—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 8 stycznia 1911 w Czerniejowie zmarł Dmytro Kindrat syn Jakima bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna spadkodawcy Antoniego Kindrata nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Sawraszem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 31 maja 1911.

L. cz. A. 276/10 (13) (893 1—3)

E d y k t

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, iż dnia 25 kwietnia 1910 zmarł w Bełzie Markus Leib 2 im. Lechner, nie zostawiający rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którą osobę mają prawo do spadku jego, wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawa do spadku, by w ciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego licząc zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, oświadczyli się, w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem dr. Leon Taube ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełż, dnia 11 grudnia 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 464 Stow. II. 882 (1000 1—3)

O b w i e s z c z e n i e

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sędziszów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kupieckiego w Sędziszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zebranie członków w dniu 8 grudnia 1911 uchwaliło zmniejszyć częściową statutu, a to § 1 ustępu 2, § 2 ustępu 1, § 3 ustępu 2, § 5 ustępu 1, § 11 ustępu 1, § 14 ustępu 4, § 15 ustępu 1 i § 17 ustępu 6.

Data wpisu: 30 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 482 Stow. II. 696 (1001 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sędziszów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Sędziszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków uchwaliło w dniu 12 listopada 1911 częściową zmianę statutu a mianowicie §§ 1, 3, 4, 5 i 7.

Data wpisu: 30 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 477 Stow. II. 1392 (1002 1—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radomyśl wielki.

Brzmienie firmy: Towarzystwo bankowe w Radomyślu wielkim, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Bank-Verein, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Radomyśl wielki, dnia 12 grudnia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie kredytu członkom Towarzystwa za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Jakób Hofstädter, Samuel Leibowitz i Mozes Padawer, kupecy w Radomyślu wielkim.

Podpis firmy (F. Z.): Pod wyciśniętą lub wypisaną stampilią firmy kładą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników krajowych, lub w czasopiśmie „Samopomoc” we Lwowie, oraz plakatami w Radomyślu wielkim.

Udziały członków po 50 kor.

Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają trzyczekrotną kwotą zadeklarowanych udziałów.

Data wpisu: 30 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 495 Stow. II. 1218 (1003 1—3)

O b w i e s z c z e n i e

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mielec.

Brzmienie firmy: Unia kredytowa w Mielesku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zebranie członków uchwaliło w dniu 6 grudnia 1911 częściową zmianę statutu, w szczególności §§ 7, 11 lit. c) i 14 ustępu 3 i 4.

Data wpisu: 30 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 1912 Stow. IV. 188 (1041)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rawa ruska.

Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Rawie ruskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy: przez dodanie nazwy: niemieckiej: Credit-Anstalt in Rawa Ruska, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiana statutu: Na nadzwyczajnym zgromadzeniu dnia 28 listopada 1911 uchwalono zmianę statutu §§ 1, 2, 7, 10, 21 i 23 w brzmieniu, jak odpis protokołu tegoż zgromadzenia przechowywany w zbiorze załączników, a w szczególności, że dyrekcja składa się z dwóch członków zamieszkałych w Rawie Ruskiej.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: dostarczanie członkom swoim na możliwie umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiosło i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Obecnie: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków dostarczenie członkom swoim na możliwy umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiosło, handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Członek dyrekcji wystąpił: Nachman Tepfer.

Data wpisu: 20 grudnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 1419 Rg. C. 80 (1043)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupeców pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Gesellschaft für Rohölfeuerung Z. Rodakowski Gesellschaft m. b. H. Przedsiębiorstwo opału ropą Z. Rodakowski Spółka z ogr. odpow.

Zawiadowca Adolf Getreuer ustąpił w

jego miejsce wybrany zawiadowcą Moritz August Kornfeld, Wiedeń I. Zelinkagasse 5. Zastępcą zawiadowcy Zygmunta Rodakowskiego, Aleksander Litwinowicz ustąpił, w jego miejsce wybrany zastępcą zawiadowcy Franciszek Paszeński urzędnik prywatny we Lwowie plac Smolki 4.

Dzień wpisu: 16 grudnia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 13 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 1736 Stow. IV. 338 (1044)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników Banku przemysłowego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 25 października 1911.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom Towarzystwa kredytu na umiarkowany procent oraz ogólne podniesienie gospodarstwa członków.

Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcja składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców wybieranych z przez walne zgromadzenie na dwa lata.

Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia umieszczają podpis dwaj dyrektorowie lub dyrektor i zastępca.

Ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej”.
Udział członka 50 kor.
Odpowiedzialność: dalszą kwotą równającą się udziałowi.

Data wpisu: 12 grudnia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 6 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 267/11 Rz. A. 132 (845)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje.

Siedziba firmy: Wadowice.
Brzmienie firmy: Galicyjska fabryka koronek w Wadowicach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: zawodowe prowadzenie fabrycznego przedsiębiorstwa wyrobu koronek, zakupywanie surowych materiałów potrzebnych do prowadzenia i wykonywania tegoż przedsiębiorstwa, sprzedaż gotowych produktów, jakoteż wykonywanie wszelkich czynności wchodzących w zakres tej samej lub pokrewnej gałęzi produkcji.

Firma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1911

Spółnicy: Jakób Bendetz kupiec w Wadowicach, Leopold Landau dyrektor Towarzystwa kredytowego w Wadowicach i Eliasch Fischgrund likwidator Towarzystwa kredytowego w Wadowicach

Spółkę na zewnątrz zastępuje zarząd, w skład którego należą wszyscy trzej spółnicy.

Podpis firmy: pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą: „Galicyjska fabryka koronek w Wadowicach umieszczają dwaj członkowie zarządu swe imię i nazwisko, a to: J. Bendetz- L. Landau i E. Fischgrund.

Dzień wpisu: 23 listopada 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 22 listopada 1911.

L. cz. Firm. 281/11 Stow. II. p. 68 (846)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Targanice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Targanicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wybrani: Jan Wojewódzki prełożony i Józef Rokowski członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: dnia 8 października 1911 Ludwik Zieliński rolnik prełożonym i Jan Fary rolnik i kowal obaj w Targanicach członkami zarządu

Data wpisu: 15 grudnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 15 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 228/11 Stow. II. 98 (886)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Dynów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji.

1. Członkowie likwidacyi Abraham Zug-

hoff, Markus Weitzner, Samuel Wahrhaftig. Dawid Heilman i Markus Schajowicz wystąpili.

2. Likwidatorami wybrani: Berl Schreier i Salamon Schreier kupey w Dynowie.

Data wpisu: Sanok dnia 23 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 206/11 Stow. III. 142 (707)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Haczów.

Brzmienie firmy: Spółka cegielniana pod opieką św. Józefa w Haczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Haczów 7 maja 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób cegieł i spienianie tejże, a w przyszłości sączek i dachówek.

Czas trwania jest nieograniczony.

Zarząd Spółki składa się z trzech członków przez walne zebranie na wniosek Rady nadzorczej na trzy lata wybieranych, a mianowicie: a) z przewodniczącego, b) jego zastępcy i c) kasyera, zastępcą przewodniczącego jest członkiem zarządu, a jako taki bierze udział we wszystkich czynnościach do Zarządu należących, ponadto zastępuje przewodniczącego na wypadek jego przeszkody w czynnościach przewodniczącego w § 12 statutu przekazanych. Pierwszymi członkami Zarządu są: Jan Szajna jako prełożony Zarządu, Michał Szajna Sołtyś, jako zastępca prełożonego zarządu i Jędrzej Ekiert, jako kasyer.

Podpis firmy: Firmę Spółki podpisuje pod wyciśniętą pieczęcią (stampilią) Spółki przewodniczący (względnie jego zastępca) oraz jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: Ogłoszenia od Spółki pochodzące podpisuje przewodniczący Zarządu z wyjątkiem przewidzianego w § 27 statutu Spółki ogłoszenia o zwołaniu Walnego zebrania przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę. Ogłoszenie winno być przybite na tablicy dla ogłoszeń Spółki przed jej lokalem. W razie uznanej przez Zarząd potrzeby, umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie.

Udział członków: wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: Każdy członek obowiązany jest odpowiadać za zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich nie tylko swoim udziałem, ale nadto kwotą dalszą aż do czterokrotnej wysokości udziału o ile na pokrycie pretensji wierzycieli Spółki nie wystarczy jej własny majątek.

Stosować się do postanowień statutu, uchwał Walnego zebrania oraz przepisów, jakie dla ruchu cegielni Spółki lub jej zakładów pomocniczych wyda Zarząd, względnie Rada nadzorcza Spółki.

Data wpisu: Sanok, d. 16 grudnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 27 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 557/11 Stow. I. 26 (669)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba firmy: Jasło.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Jasle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu według protokołu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 28 grudnia 1911 uchwaloną została zmiana § 12 i 44 statutu tegoż Towarzystwa.

Data wpisu: 12 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział IV.
Jasło, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 1186/11 Stow. III. 22 (934)
Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza, iż 30 grudnia 1911 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków Stowarzyszenia „Bank kredytowy w Przemyśle” odbytym 12 grudnia 1911 uchwalono zmianę §§ 1. 2. 4. 6. 7. 8. 9. 14. 15. 16. 25. 43. 47. 58. 59. 61. 68 statutu w protokole walnego zgromadzenia bliżej opisaną.

Przemyśl, 18 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 556/11 Stow. III. 153 (670)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Jasło.

Brzmienie firmy: Kasa rękodzielnicza w Jasle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 10 maja 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspieranie przedsiębiorstw przemysłowych i stanu gospodarczego członków Stowarzyszenia, udzielanie w tym celu członkom kredytu, wspieranie zakładania Stowarzyszeń przemysłowo-rękodzielniczych, jak stowarzyszeń surowcowych, magazynowych, wytwórczych i warsztatowych, wreszcie wpływanie jako wspólne miejsce obrotu pieniężnego, na naprawę sunków finansowych członków.

Dyrekcja: Stanisław Kuźniarski w Jasle, jako dyrektor, Golonka Józef w Jasle, jako zastępca dyrektora, Stanisław Szymański w Jasle, jako skarbnik. Wójcik Jakób w Jasle, jako kontrolor, Unger Benjamin, jako następca dyrektora.

Podpis firmy: Pod wpisaniem lub wydrukowanym brzmieniem firmy podpisują się własnoręcznie dyrektor (zastępca dyrektora) i drugi członek dyrekcji.

Ogłoszenia: Ogłoszenia Kasy publikowane będą przez afiszowanie w lokalu Stowarzyszenia, a nadto przez jednorazowe ogłoszenie w „Odrodzeniu”.

Udziały członków: Każdy udział wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: trziesiętkrotna wysokość udziału.

Data wpisu: 8 stycznia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 218/11 Stow. II. 79 (928)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Brzozów.

Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Brzozowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana: §§ 3, 5, 6, 17, 20, 21 statutu, z których § 5 opiewa: Udział każdego członka wynosi 25 kor., wolno jest członkowi mieć więcej udziałów po 25 kor.

Udział musi być uiszczony w całości zaraz po przystąpieniu do Towarzystwa. § 21 statutu zaś opiewa: Członkowie Stowarzyszenia ręczą za wszelkie zobowiązania się Stowarzyszenia wobec osób trzecich, a w szczególności za wkładki oszczędności pożyczki do obrotów zaciągnięte, najpierw funduszem rezerwowym, a następnie w myśl § 76 ust. z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. udziałami swoimi, tudzież oprócz tego z dalszą równającą się potrójnej wysokości deklarowanego udziału.

Innych zmienionych paragrafów statutu nie ogłasza się, gdyż nie zawierają postanowień, które podlegają publicznemu ogłoszeniu.

Data wpisu: Sanok, 14 grudnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 3 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 263/11 Stow. III. p. 11 (848)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Trzebunia ad Myślenie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Trzebuni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 15 października 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

b) danie możliwości do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy,

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Józef Hodurek, rolnik w Trzebuni, jako prełożony zarządu, Józef Paluch, rolnik w Trzebuni, jako zastępca prełożonego, Jan Smietana, rolnik w Zawadce, Józef Pasternak i Walenty Rak, rolnicy w Trzebuni, członkowie zarządu.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis prełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Tablica przed lokalem spółki, w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych”, wydawanym przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Udział wynosi 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 19 listopada 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 19 listopada 1911.

L. cz. Firm. 777/11 (702)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzy-

szów zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Baranowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnym zgromadzeniu członków odbytem dnia 8 listopada 1911 uchwalono zmianę §§ 9, 11, 13, 14, 19 i 35 statutu tego towarzystwa. Rzeszów, dnia 23 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 920/11 Stow. II. 238 (703)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sambor.
Brzmienie firmy: Wytwórcza spółka stolarska, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 15 listopada 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. urządzenie warsztatów o mechanicznym ruchu, w których ma się wykonywać roboty oddane przez członków, wytwarzać półfabrykaty i sprzedawać je członkom,

2. zakupno na wspólny rachunek i sprzedaż członkom surowców i

3. przyjmowanie robót i wykonywanie przez członków na wspólny rachunek.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja składa się z trzech członków. Na pierwszym zgromadzeniu wybrani zostali: Efraim Pressler, August Surówka, majster murarski, wszyscy w Samborze.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczają dwaj członkowie dyrekcji swe podpisy.

Ogłoszenia publiczne będą umieszczane w „Tygodniku Samborskim”.

Udziały członków: 200 koron.

Odpowiedzialność: do podójnej wysokości udziału.

Data wpisu: 9 grudnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Sambor, dnia 29 listopada 1911.

L. cz. Firm. 893/11 Stow. I. 333 (840)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dublany Kranzberg.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dublanach Kranzbergu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: Władysław Trojan, zastępca prełożonego.

Członkowie dyrekcji wybrani: na zgromadzeniu 15 października 1911 Jan Guźlak, rolnik w Dublanach.

Data wpisu: 6 grudnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Sambor, dnia 29 listopada 1911.

Kuratele.

L. cz. P. III. 169/11 (858 3—3)

E d y k t.
Za umysłowo chorą uznano Olenę 1-o Zaremby 2 o Szpytkę z Nowosiółek.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Szpytkę z Nowosiółek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 15 listopada 1911.

L. cz. P. 303/11 (4) (870)

E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Józefa Mikulaka w Przybyłowie.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Knihinickiego wóta w Przybyłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 19 października 1911.

L. cz. P. V. 345/11 (8) (807)

E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Iwana Szto-kała w Grzybowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Zelmana w Grzybowicach.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 12 grudnia 1912.

L. cz. P. X. 195/11 (6) (1004)

E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Juliana Dobruckiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Dobruckiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,
Oddział X.
Kraków, dnia 16 grudnia 1911.

DOMIESIENIA PRYWATNE.

Z REPERTUARIU „ULA“

Henryk Zbierzchowski:

PIOSENKI KABARETOWE

z tekstem muzycznym.

Cena 2 korony.

„WALC NOCY“

układ muzyczny i tekst Henryka Zbierzchowskiego

Wydanie IV.

Cena 1.50 kor.

Karol Juff, Księgarnia, Lwów, Kopernika 3.



Ogłoszenie.

Zawiadamy niniejszem, że

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Unii kredytowej we Lwowie

stow. zar. z ogr. poręką odbędzie się dnia 11 lutego 1912 o godz. 4 po południu w sali Żydowskiego Domu akademickiego we Lwowie przy ul. św. Teresy 1. 25 z następującym

Porządku dziennego:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1911.
3. Odczytanie sprawozdania lustratora z przedsięwziętej rewizji.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji i Radzie nadzorczej absolutorium z czynności i rachunków za rok 1911.
5. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału wyku za rok 1911.
6. Wybór 7 zastępczych członków Rady nadzorczej.
7. Wybór 5 członków dyrekcji.
8. Wybór komisji rewizyjnej.
9. Zmiana §§ 4, 34, 53 statutu.
10. Ewentualne wnioski członków.

Dr. Michał Ringel

Sekretarz Rady Nadzorczej.

Dawid Schönfeld

Przewodniczący Zarządu.

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Eskontowego w Nowym Sączu, stow. zrzeszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 11 lutego 1912 o godzinie 4 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zgromadzenia przez przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków oraz bilans za rok 1911.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej oraz wnioski na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1911.
5. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę Nadzorczą rozdziału wyku za rok 1911.
6. Wybór jednego członka Dyrekcji.
7. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce wycołowanych.
8. Wnioski i interpelacje członków.
9. Zmiana statutu.

W razie braku kompletu zgromadzić się będzie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 5 po poł. bez względu na ilość obecnych członków. Nowy Sącz, dnia 28 stycznia 1912.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Eskontowego w Nowym Sączu stow. zrzeszenia zarejestr. z ogr. poręką.

Sekretarz:

B. Lichtmann m. p.

Przewodniczący:

Dr. Karol Dawid m. p.



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

zakończona w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3.20
Souchong	4—
Souchong zbiór majowy	6—
Kayow	8—
Wystawki z herbat	2.60
Wystawki z najlepszych herbat	3.20
za pół kilograma.	

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

II. Ordentliche Generalversammlung

der „Germania“ Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Lemberg, wird am 15 Februar 1912 (den Donnerstag) um 11.30 Uhr vormittag, zu Posen, im Münchener Thomasbrau, Berlinerstrasse 10, mit nachstehender,

TAGESORDNUNG stattfinden:

- I. Verlesung des Protokolls der letzten Generalversammlung.
- II. Berichterstattung der Direktion.
- III. Berichterstattung der Revisionskommission und Bestätigung des Jahresabschlusses 1911, sowie Entlassung des Aufsichtsrates, und der Direktion.
- IV. Neuwahl der Rechnungsrevisoren für das Jahr 1912.
- V. Freie Anträge.

Die Direktion.

XIV. ROK WYDAWNICTWA

Zaproszenie do przedpłaty na Rok 1912.

„Nowości Muzyczne“

Miesięcznik literacko-nutowy na fortepian.

- Nowości Muzyczne poświęcone są rozwojowi twórczości polskich talentów muzycznych
- Nowości Muzyczne drukują utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek, melodye ludowe i tańce.
- Nowości Muzyczne zaznajamiają z cenniejszą współczesną literaturą fortepianową swoich i obcych twórców.
- Nowości Muzyczne przyczyniają się do umuzykalnienia osób, uprawiających grę fortepianową.
- Nowości Muzyczne zachęcają do czytania utworów nowych, wyrabiając zarazem upodobanie do lepszej muzyki.
- Nowości Muzyczne ze względu na bogatą, a nader urozmaiconą treść są pożyteczne w każdej muzycznej rodzinie, a także nadają się do studyów popularno-pedagogicznych.
- Nowości Muzyczne w dodatku literackim zamieszczają: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.
- Nowości Muzyczne są jedynym najtańszym wydawnictwem nutowym.
- Nowości Muzyczne w ciągu roku dają nut wartości, według obecnych cen księgarskich około 80 kor.

Prenumerata we Lwowie i na prowincyi:

Rocznie 16 koron. — Półrocznie 8 koron. — Kwartalnie 4 korony.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 3 K. 90 hal. „A. B. C.“ najnowszej szkoły na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 80 hal.

Agencya i ekspedycya dla Galicyi: we Lwowie,

Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 7.

Redaktor i wydawca: Leon Chojecki w Warszawie.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Najstarsze i najbardziej rozpowszechnione pismo ilustrowane polskie.

Tygodnik Ilustrowany wierny swojej półwiekowej przeszłości tradycji drukować będzie najnowsze utwory znakomitych pisarzy naszych, odzwierciadlając w ten sposób kwiat twórczości polskiej na niwie beletrystyki i poezji. — Najstarsze ilustrowane pismo jest placówką narodowego życia i narodowego czynu. — W szeregu artykułów wstępnych, politycznych, społecznych i ekonomicznych da obraz jak najpełniejszy potrzeb naszych, usiłowań, zmagania się z żywiołami szkodliwymi dla rozwoju polskiego bytu, wreszcie tego wszystkiego, co dotyczy spraw krajowych w najszerszym zakresie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść

Wł. St. REYMONTA: „Rok 1794“
(czasy Kościuszkowskie).

Bolesława PRUSA: „PRZEMIANY“

i cieszące się tak wielką poczytnością **Kroniki Tygodniowe.**

Utwory Adama Krechowieckiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej.

Nowele Zapolskiej, Tetmajera, Weyssenhoffa, Bartkiewicza, Rodziewiczówny, Zbierzchowskiego, Makuszyńskiego, Artura Schrödera i w. i.

W szeregu artykułów wstępnych, studyów historycznych, prace pierwszorzędnych publicystów i literatów polskich prof. dr.

Szymona Askenazego, G. Danilowskiego, A. Górskiego, Ig. Grabowskiego, T. Gruzewskiego, Cz. Janakowskiego, B. Koskowskiego, A. Potockiego, A. Siedleckiego, Zygmunta Wasilewskiego.

Konstantego Sroka: „GRODY i MIASTA w GALICJI“.

Sylwety miast polskich: Lublin, Kalisz, Radom, Piotrków, Zamość, Tarnopol, Rzeszów, Tarnów, Stanisławów.

Kraków, Lwów, Poznań, Wilno. — Petersburg, Berlin, Wiedeń w barwnych obrazach i szkicach.

Najciekawsze zakątki Polski.

Obrazy życia współczesnego.

Teatr, Sztuki plastyczne, Piśmiennictwa obce mają w „TYGODNIKU“ swych stałych, najwybitniejszych referentów.

Z dziedziny ilustracyjnej: wszystko co się okazuje na wystawach polskich i zagranicznych.

Premia nadzwyczajna „Tygodnika Ilustrowanego“:

„SYBIR, WIZYJE PRZESZŁOŚCI“
(Serya II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich, — oraz

Ciekawe Powieści

12-cie tomów w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany.

Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ tylko po K. 10.—, w oprawie po K. 16.—.

W r. 1912 **CIEKAWY POWIEŚCI** drukować będą:

Elizy Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacz“; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężeni“; W. Karczewskiego „W Wielgiem“; Wincentego Rapackiego „Hanza“; Adama Krechowieckiego „Szary Wilk“; Wołodego Skiby „Siedmiolecie wojna“; Karola Dickensa „Magazyn starożytności“; Erekmiana Chatiana „Daniel Rock“; Z. Kaczkowski „Żydowsy“.

Prenumeratę przyjmują: Administracja Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

We Lwowie:

kwartalnie	6 80 kor. z oprawą książek	8 30 kor.
półrocznie	13 60 kor. „ „	16 60 kor.
rocznie	27 20 kor. „ „	33 20 kor.

W Galicji z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 20 kor. z oprawą książek	8 70 kor.
półrocznie	14 40 kor. „ „	17 40 kor.
rocznie	28 80 kor. „ „	34 80 kor.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

Rozsyłka wód z c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Krajowe wody mineralne i przetwory zdrojowe

ze zdrojów:

Burkutu
Iwonicza
Krościenka

Krynicy
Morszyna
Rabki

Rymanowa
Szczawnicy
Wysowej

Ż e g i e s t o w a

zastępują wszystkie wody obce.

Do nabycia po cenach najtańszych w każdej ilości
w Składnicy wód Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk
we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 6

Główne zastępstwo sprzedaży wód Szczawnicy.

„WĘDROWIEC“

Dwutygodnik, wychodzi każdego 5 i 20 w miesiącu.

Lwów — Kraków — Warszawa

pismo ilustrowane, poświęcone turystyce i sportowi w kraju i zagranicą.

Redaguje Komitet.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT KŁOŚNIK JANUSZOWSKI, Lwów, ul. św. Zofii 1. 40.

Redaktor działu turystycznego: ROMAN KORDYS, Lwów, ul. Lindego 1. 10.

Wydawca:

St. SOKOŁOWSKI, właściciel biura podróży i kolejowego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Pasaż Hausmana 9, Telefon 452.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: ADMINISTRACJA „WĘDROWCA“, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9 oraz wszystkie księgarnie i Biura dzienników w kraju i zagranicą.

Na Królestwo i Cesarstwo skład główny: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

	W Galicji i Austr. Węgr.	W Król. i Cesarstwie.	W Niemczech.	We Francji.	W Ameryce.
Rocznie	Kor. 24—	Rb. 12—	Marek 24—	Frk. 24—	Dol. 12—
Półrocznie	„ 12—	„ 6—	„ 12—	„ 12—	„ 6—
Kwartalnie	„ 6—	„ 3—	„ 6—	„ 6—	„ 3—
Zeszyt pojedynczy	„ 1-20	„ 0-60 kop.	„ 1-20	„ 1-20	„ 1/2

„KSIĄŻNICA“

Biuro St. Sokołowskiego
we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9

w y s y ł a

22 wyborowych broszur „Książnicy“

po wyjątkowo niższej cenie

K. 6—, opłatnie K. 6-80

Tytuły broszur „Książnicy“

1. M. Gawalewicz „Dwie baśnie“.
2. Pisarze rosyjscy „Godziny więzienia“.
3. J. Lemański „Nowenna“.
4. W. Gomulicki „Zakazana“.
5. A. N. Nowaczyński „Staroście ukarany“.
6. W. Grubiński „Uczta Baltazara“.
7. W. Kuszell „Kapitał i ziemia“.
8. P. Dahlke „Opowiadania Buddyjskie“.
9. A. Niemcewicz „Epoka eunuchów“.
10. K. Tetmajer „Na Skalnem podhalu“.
11. Historia Rewolucji polskiej Tom I.
12. Historia Rewolucji polskiej Tom II.
13. W. Winawer „Notatnik Szymona de Geldern“.
14. Z. Sawienkowowa „Lata krzywdy“.
15. E. T. A. Hoffmann „Złoty garnek“.
16. A. Lavigne „Zbrodnia“.
17. W. Ralski (s. n.) „Humoreski“.
18. W. Szukiewicz „Odrodzenie etyczne“.
19. A. Uryasz „Fragmenty“.
20. E. Słoiński „Przebudzenie“.
21. Z. Róczycki „Serdeczna skarga“.
22. Juliusz Słowacki „Kordyan“.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Nauczycielka (maturzystka gimnazjalna) z muzyką i francuskim
poszukuje posady. Adres: Lwów, Gródecka 93. Lloyd dla Z. M.

Urzędownie dozwolona

WIELKA WYSPRZEDAŻ

z powodu zmiany lokalu w magazynie złotniczo-
zegarmistrzowsko-jubilerskim

JULIANA DĄBROWSKIEGO

LWÓW. UL. HETMAŃSKA L. 4.

(Od 15 stycznia ulica Akademicka 1. 3)

**Piękny naszyjnik z pereł
7 rzędów**

okazyjnie do nabycia.

**JAN JARZYNA, jubiler
plac Maryacki.**

L. 4261/1912 (966 2-3)

Na dniu 26 października 1910 znalazł Jakób Wilf w sklepie Seliga Gassenbauera w Dobromilu 100 kor. i złożył ją w kasie miejskiej w Dobromilu do przechowania, gdzie uszkodzony po wykazaniu się jako właściciel tej zguby może kwotę tę podjąć.

Magistrat król. woln. miasta.

Dobromil, dnia 23 stycznia 1912.

Torezyński.

Rachunkowość.

Już wyszedł z druku 1 i 2 zeszyt podręcznika do nauki rachunkowości ogólnej i państwowej. Tak te, jak i dalsze zeszyty nabywać można u wydawcy Aleksandra Ściborskiego, Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 16. Cena pojedynczego zeszytu 60 hal. Za nadesłaniem prenumeraty z góry na 20 zeszytów, cena pojedynczego zeszytu 55 hal., zaś za nadesłaniem prenumeraty z góry po nad 25 do 40 zeszytów, cena pojedynczego zeszytu 50 hal. Zeszyty wychodzić będą bez przerwy aż do ukończenia całego podręcznika.

Dlaczego

każdy powinien nabyć

„BALON DRZYMAŁY“

kupując go za 2 kor. w **Biurze St. Sokołowskiego we Lwowie**, ul. Karola Ludwika 5 albo w Pasażu Hausmana. Oto nie tylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały“ ujęte w barwnie napisaną powieść — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży cegiełkę na nasze **krajowe „Muzeum handlowe“**, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przysła 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe“ pod adresem: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzymały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń
pasaż Hausmana 9, Lwów.

Marya Białecka

kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dzieci-
cinny. **KALECZA 6. I. p.**

Zaproszenie na Walne Zgromadzenie.

„Lwowskie Towarzystwo fotograficzne „Kopernik“, stow. zarejestr.
z ograniczoną poręką, zwołuje niniejszem na

Walne Zgromadzenie

swych członków, które odbędzie się dnia 10 lutego 1912 r. o godz.
4 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

Rozwiązanie stowarzyszenia.

W razie braku kompletu statutem przewidzianego odbędzie się
tego samego dnia o godzinie 7 ponowne Walne Zgromadzenie bez
względu na ilość członków.

Dyrekcja.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE,
ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALY, przyjmuje prenumeratę z dostawą,
w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtańsze.